8 stron PIERWSZY DZIEŃ TYCODNIA 8 stron

DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A | Łódź, poniedziałek 10 maja 1976 r. Rok XXXII nr 105 (8393) | Cena 1 zł

Depesza gratulacyjna od przywódców polskich

L. Breżniew marszałkiem ZSRR

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyznało przewodniczącemu Rady Obrony ZSRR Leonidowi Breżniewowi stopień wojskowy marszałka Związku Radzieckiego. Komunikat taki ogłoszono w sobotę w Moskwie.

Z okazji nadania wojskowego stopnia marszałka Związku Radzieckiego Leonidowi Breżniewowi depeszę gratulacyjną przesłali mu Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz.

Depeszę gratulacyjną do sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa przesłała również Rada Naczelna Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

* * *

8 bm. w rodzinnym mieście Leonida Breżniewa — Dnieprodzierżyńsku odbyła się uroczystość odsłonięcia popiersia sekretarza generalnego KC KPZR.

CENTRALNE OBCHODY DNIA ZWYCIĘSTWA W WARSZAWIE

◇ Wieńce przed Grobem Nieznanego Żołnierza

◇ Uroczyste posiedzenie Rady Naczelnej ZBoWiD

Chwała bohaterom; tym co walczyli i zwyciężali; tym co z uporem, męstwem i wytrwałością budowali nowe życie. Chwała partii — organizatorce zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim. Pod tymi hasłami odbyła się w przededniu Dnia Zwycięstwa w Warszawie manifestacja społeczeństwa przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Uczestniczyli w niej reprezentanci wszystkich pokoleń. Obok kombatantów, przedstawicieli klasy robotniczej i inteligencji — młodzież — pokolenie, które z pietyzmem kultywuje pamięć o patriotyzmie i bohaterskich czynach dziadków i ojców.

Po dokonaniu przeglądu pododdziałów reprezentujących wszystkie rodzaje wojsk i służb nastąpiła zmiana honorowego posterunku przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Wartę zaciąga 18 przodowników wyszkolenia — z wszystkich pododdziałów uczestniczących w uroczystości.

Rozlegają się dźwięki Mazurka Dąbrowskiego. Znad Wisły przetacza się łoskot honorowego salutu artyleryjskiego. Rozpoczyna się uroczystość składania wieńców.

Pierwszy — z białych, świeżo rozkwitłych kwiatów ma kształt orła — naszego godła narodowego. Oplecione jest czerwonymi i biało-czerwonymi wstęgami. To cała Polska składa dzisiaj cześć poległym, to cały naród wyraża wierność ideałom, z których wyrosła socjalistyczna teraźniejszość. Napis na szarfie wieńca głosi: „Bohaterom walk z hitlerowskim najeźdźcą — naród Polski.

Wieniec ten składają **Edward Gierek, Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz** oraz **Wojciech Jaruzelski** i marszałek Polski **Michał Rola-Żymierski.**

Wieńce składają następnie przedstawiciele dyplomatyczni krajów socjalistycznych.

Rozbrzmiewa „Międzynarodówka".

Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz wpisali do księgi pamiątkowej: „W 31 rocznice zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem, w hołdzie bojownikom i żołnierzom, z których krwi i znoju zrodziła się Polska Rzeczpospolita Ludowa".

Przywódcy stojąc na trybunie honorowej odbierają następnie wspaniałą defiladę. Każdy oddział wi-

(Ciąg dalszy na str 2)

XXIX WYŚCIG POKOJU
PRAGA • WARSZAWA • BERLIN

Szozda najlepszy w praskim prologu

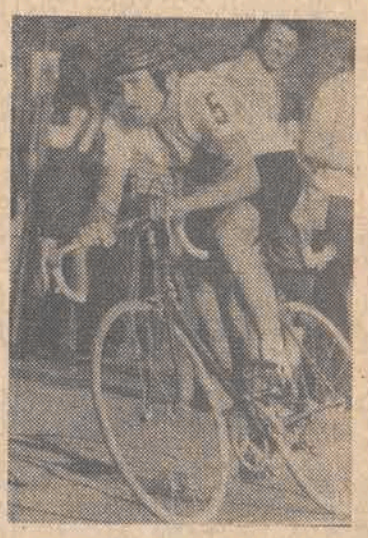

Gorełow (ZSRR) w żółtej koszulce lidera

Dziś II etap: Litomyśl — Gottvaldovo (165 km)

SOBOTNIM PROLOGIEM (JAZDA INDYWIDUALNA NA CZAS NA DYSTANSIE 7 KM) 114 KOLARZY Z 19 KRAJÓW ROZPOCZĘŁO TEGOROCZNY XXIX WYŚCIG POKOJU NA TRASIE PRAGA — WARSZAWA — BERLIN.

Ta największa impreza amatorskiego kolarstwa na świecie ma w tym roku wyjątkowo duże znaczenie. Większość uczestników WP na prawie 2-tysięcznej trasie podjęła trudny egzamin, którego finałem będzie zakwalifikowanie się do narodowych drużyn olimpijskich.

Już sobotni prolog oraz wczorajszy etap, prowadzący ze stolicy Czechosłowacji do Pardubic dał wstępną odpowiedź na pytanie: którzy kolarze odegrają czołowe role. Decydująca walka rozegra się i tym razem pomiędzy reprezentantami

(Dalszy ciąg na str. 8)

P. Jaroszewicz zakończył wizytę w Paryżu

Rozszerzenie współpracy między Polską i Francją

W piątek dobiegła końca trzydniowa oficjalna wizyta we Francji prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza. Tego dnia szef rządu polskiego kontynuował rozmowy z premierem Jacquesem Chirakiem i spotkał się w Izbie Handlowo-Przemysłowej Paryża z osobistościami francuskiego życia gospodarczego. Podpisano również protokół o pogłębieniu i rozszerzeniu współpracy polsko-francuskiej w dziedzinie gospodarki i przemysłu.

Opublikowany na zakończenie wizyty komunikat stwierdza, iż w toku rozmów obaj premierzy uznali za ważne kontynuowanie dialogu politycznego, zwłaszcza na najwyższych szczeblach, ustanowionego między przywódcami obu krajów.

Strony potwierdziły szczególne znaczenie, jakie przywiązują do

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nowy wiceminister rolnictwa

Na wniosek ministra rolnictwa, prezes Rady Ministrów powołał mgr. Józefa Krotiuka na stanowisko podsekretarza Stanu w Ministerstwie Rolnictwa.

Rośnie liczba ofiar trzęsienia ziemi we Włoszech

W czwartek o godz. 20 czasu środkowo europejskiego w Europie południowo-zachodniej wystąpiło trzęsienie ziemi o dużej sile, które dało się odczuć w wielu krajach: we Włoszech, Jugosławii, Austrii, RFN, Belgii, NRD, Czechosłowacji, Francji, Holandii, Szwajcarii i Hiszpanii. Według ocen instytutów sejsmologicznych na całym świecie, najsilniejsze wstrząsy osiągnęły 6,5—6,9 stopni w 9-stopniowej skali Richtera. Wstrząsy powtarzały się wielokrotnie do godz. 22 gmt.

Katastrofalne rozmiary przybrało trzęsienie ziemi w północno-wschodniej prowincji Włoch — Udine, między miastami Udine a Wenecją. Dało się tu odczuć pięć silnych wstrząsów, z których pierwszy trwał 14 sekund. W minutę później wystąpił drugi i ten właśnie spowodował największe zniszczenia.

W wyniku kataklizmu najbardziej ucierpiały miejscowości położone wokół Udine — Buia, Osoppo, Forgaria, Artegna, Maiano, w których uległo zniszczeniu 50—70 proc. wszystkich zabudowań. Ciężkie straty poniósł lokalny przemysł.

(Ciąg dalszy na str 2)

M. E. Peron stanie przed sądem pod zarzutem nadużyć finansowych

Argentyński sędzia federalny, Garcia Moritan wydał wiążące orzeczenie w sprawie postawienia przed sądem byłego prezydenta Marii Esteli Peron pod zarzutem odpowiedzialności za nadużycia finansowe w czasie sprawowania władzy przez ekipę peronistyczną. Proces sądowy będzie wytoczony również przebywającemu obecnie w Hiszpanii, byłemu ministrowi zdrowia, Jose Lopezowi Redze oraz byłemu przewodniczącemu izby deputowanych, Raulowi Lastiri i jego żonie, którzy znajdują się obecnie w areszcie. R. Lastiri był szefem państwa przez krótki okres w 1973 r. Daty rozpoczęcia procesu, ani jego miejsca nie podano do wiadomości.

Dla siebie - dla nas

Prządki: **Anna Linarcik, Danuta Kędzierzawska,** mistrz — **Tadeusz Podsiadły, Irena Jacak, Janina Stachurska i Halina Pikala** (na zdjęciu od lewej) to przodująca brygada w przędzalni „Polanilu": wydziału, który produkuje dziennie ponad 15 ton przędzy i włóczki. Zespół mistrza Podsiadłego — jednego z najlepszych mistrzów w całym przedsiębiorstwie! — stanowi wyróżniającą się brygadę jakościową zakładu. Jej członkowie pracują nie tylko szybko, ale i dobrze, przekraczając swoje dzienne normy. **(at)**

Fot.: A. Wach

CO DZIEŃ NIESIE

W 131 dniu roku słońce wzeszło o godz. 3.49, zajdzie zaś o 19.17.

Imieniny obchodzą

Antoni, Izydor

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: bezchmurnie lub zachmurzenie małe. Temperatura minimalna 6 stop., maksymalna 24 stop. C. Wiatry słabe i umiarkowane wschodnie i południowo-wschodnie.

Ciśnienie o godz. 19 — 745,5 mm.

Ważniejsze rocznice

1942 — Wyruszył do boju pierwszy oddział Gwardii Ludowej
1947 — Powołanie Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa".

Taka sobie myśl

Wielkie rzeki z małych źródeł płyną.

Uśmiechnij się

— Nie widział pan mojego męża..?
— Tak widziałem. Wychodził z moją żoną...

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

Prawie wszyscy obserwatorzy zaskoczeni są nieoczekiwanym zwrotem w kampanii wyborczej prowadzonej od kilku miesięcy w USA. Chodzi, rzecz jasna, o wybory prezydenckie. Otóż jeszcze przed kilkoma miesiącami wyglądało to tak — z jednej strony urzędujący prezydent Ford, reprezentujący partię republikańską, nie mający (tak się wówczas wydawało) żadnego poważnego oponenta we własnej partii, z drugiej strony gromada tak zwanych poważnych kandydatów partii demokratycznej.

W pewnym momencie doliczono się nawet dwunastu, wymieniając na pierwszym miejscu senatora Jacksona, po nim następował b. gubernator Wallace i cała reszta. Jako o jednym z wielu mówiono o eks-gubernatorze stanu Georgia — Carterze.

Początkowo wydawało się, że wszystko przebiega zgodnie z przewidywaniami — Ford wygrał wyraźnie, choć nieznacznie, pierwsze wybory wstępne w New Hampshire, potem na Florydzie. Jednak pod koniec kwietnia ciemne chmury zaczęły gromadzić się nad głową prezydenta — doznał pierwszej porażki, którą zresztą bagatelizowano. Dopiero klęska w Teksasie (Reagan zdobył tam głosy wszystkich 96 delegatów) stała się dla zwolenników prezydenta dzwonkiem alarmowym.

Zmobilizowano siły, by ostatecznie, jak mówiono, rozprawić się z konkurentem. Jednakże Alabama, Georgia i Indiana to kolejne zwycięstwa Reagana. Szczególnie to ostatnie, w Indianie, boleśnie dotknęło Forda, gdyż stan ten uchodzi za dość umiarkowany, a więc teoretycznie, nie powinien on stać się łupem rywala, zdecydowanego konserwatysty.

Teksas, Alabama i Georgia to stany południowe, gdzie zawsze ludzie pokroju Reagana znajdowali posłuch. Szczególnie reakcyjny jest Teksas, gdzie jak wiadomo na wieść o zamordowaniu prezydenta Kennedy'ego manifestowano wręcz radość, gdzie nienawidzi się wszystkiego co postępowe. Ale Indiana?

W sztabie Forda zaczęto gorączkowo analizować przyczyny niepowodzeń. Panuje opinia, że główna leży w zbyt długim lekceważeniu Reagana, niedocenianiu faktu nośności jego hałaśliwej, pełnej buńczucznych wypowiedzi, kampanii. Fakt pozostaje jednak faktem — konkurent Forda posiada już głosy 360 delegatów, prezydent 292. By uzyskać nominację na prezydenta partii republikańskiej potrzeba 1130 głosów. Trzeba je zdobyć w pozostałych wyborach wstępnych m.in. w Tennessee, Nebrasce, Idaho, Newadzie i Oregonie, a na koniec w Kalifornii.

Wygląda na to, że żaden z kandydatów nie przyjedzie do Kansas City (tam właśnie odbędzie się konwencja republikanów) z ilością głosów delegatów potrzebną do wyboru. Zdecydują więc głosy delegatów „niezobowiązanych", których jest w tej chwili 329.

W tym momencie pojawia się na widowni wiceprezydent Nelson Rockefeller. On to właśnie jest nieformalnym przywódcą „niezobowiązanych", on powie im na kogo powinni głosować. Ponieważ stanowisko Rockefellera jest znane — nie uważa on Reagana za poważnego polityka, więc na pewno przechyli szalę na korzyść Forda, ale jeśli nawet uzyska on nominację, to po tej ostrej, trudnej i zmniejszającej szanse w listopadzie walce.

Natomiast u demokratów sytuacja wyklarowała się, ku zaskoczeniu wszystkich obserwatorów — nie doceniany, a nawet wykpiwany Jimmy Carter idzie od zwycięstwa do zwycięstwa, zebrał już 556 głosów delegatów (do wyboru potrzeba u demokratów 1505), Przewiduje się dalsze zwycięstwa i jego rywale ustępują mu z placu, zdając sobie sprawę z beznadziejności swej sytuacji. Nawet faworyzowany Jackson, pupilek wyborców żydowskiego pochodzenia, ogłosił swą rezygnację z dalszego udziału w wyborach wstępnych.

Tak więc to demokraci, a nie republikanie będą mieli na konwencji zdecydowanego faworyta, wybranego, czego się dziś nie wyklucza, już w pierwszym głosowaniu. Sytuacja dokładnie odwrotna do tej, jaką przewidywano przed trzema miesiącami.

Zgodnie natomiast z przewidywaniami rozwija się sytuacja we Włoszech, gdzie nie wróżono zbyt długiego żywota rządowi premiera Aldo Moro, który nie potrafił znaleźć wyjścia z impasu gospodarczego i społecznego kraju, opanować szalejącej inflacji. Socjaliści, widząc coraz wyraźniej katastrofę, do której nieuchronnie zmierzały Włochy pod rządami chadecji, wycofali swe poparcie udzielane premierowi i ten nie miał innego wyjścia, jak złożyć rezygnację.

Prezydent Leone przyjął ją i ogłosił nowe wybory na 20 i 21 czerwca. Tak więc za 40 dni 41 milionów wyborców włoskich pójdzie do urn rok wcześniej niż normalnie, by wybrać nowych członków Izby Deputowanych i senatorów.

Przewiduje się, opierając się o wyniki wyborów regionalnych odbytych niedawno, że najwięcej głosów zdobędzie Włoska Partia Komunistyczna ciesząca się zaufaniem społeczeństwa nie tylko w rejonach uprzemysłowionych, ale także tam, gdzie dotychczas niepodzielnie panowali chadecy. Ci ostatni zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, widzą widmo porażki i podejmują rozpaczliwe wysiłki, by chociaż w części odzyskać utracone zaufanie. Planuje się m.in. znaczne „odmłodzenie" kandydatów, wycofanie tych, którzy zamieszani są w różne skandale.

Największy z nich dotyczy głośnej afery Lockheeda, płacącego od lat łapówki różnym politykom w Europie zachodniej w zamian za forsowanie zakupu samolotów produkowanych przez tę firmę. Komisja senacka USA ujawniła ostatnio, że Lockheed wypłacił 1,8 miliona dolarów pewnemu wpływowemu politykowi włoskiemu. Podejrzenia skierowano na czołowe osobistości chadecji, ale jak dotąd nie wykryto, kto kryje się za kryptonimem „Antylopa".

Dodatkowym, dramatycznym elementem wyborów jest fala terroru zalewającego Italię — mnożą się zamachy bombowe, zabójstwa, porwania. Jeden z posłów, nie pozbawiony swoistego poczucia humoru powiedział dziennikarzom: **— Jak tak dalej pójdzie, to pójdziemy do urn w kuloodpornych kamizelkach...**

HENRYK WALENDA

Posiedzenie Komisji Redakcyjnej w Berlinie

Przed Konferencją Komunistycznych i Robotniczych Partii Europy

W dniach 4—6 maja 1976 r. odbyło się w Berlinie posiedzenie Komisji Redakcyjnej, powołanej dla przygotowania Konferencji Komunistycznych i Robotniczych Partii Europy.

Uczestnicy posiedzenia kontynuowali dyskusję nad projektem dokumentu Konferencji Komunistycznych i Robotniczych Partii Europy. Ostatnie posiedzenie Komisji Redakcyjnej odbędzie się w czerwcu. Komisja Redakcyjna uzgodniła, że wkrótce potem w Berlinie odbędzie się Konferencja Komunistycznych i Robotniczych Partii Europy.

Posiedzenie Komisji Redakcyjnej przebiegało w braterskiej, partyjnej atmosferze.

Delegacji PZPR przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC Edward Babiuch; w jej skład wchodzili sekretarz KC, Ryszard Frelek, zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC Bogumił Sujka, zastępca dyrektora Instytutu Podstawowych Problemów Marksizmu — Leninizmu Krzysztof Ostrowski, kierownik sektora w Wydziale Zagranicznym KC Sylwester Szafarz.

Posiedzenie Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 7 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Rozpatrzono i uchwalono projekt ustawy o przejmowaniu i zagospodarowaniu nieruchomości rolnych. Projekt ustawy zawiera propozycje unormowania spraw związanych z przejmowaniem i zagospodarowywaniem gruntów w celu zapewnienia pełnego i racjonalnego ich wykorzystania i wzrostu produkcji rolnej.

Projekt ustawy wraz z projektami aktów wykonawczych przesłany zostanie w najbliższych dniach do Prezydium Sejmu.

Lewica libańska zbojkotowała wybory

Elias Sarkis nowym prezydentem Libanu

W atmosferze bardzo poważnego napięcia parlament libański na sobotniej sesji powołał na stanowisko nowego prezydenta Libanu, prezesa Banku Centralnego, Eliasa Sarkisa. Nowy prezydent cieszy się głównie poparciem prawicowej „falangi"; za jego kandydaturą opowiadał się także rząd syryjski.

W głosowaniu nie brała udziału grupa parlamentarzystów skupionych wokół Kamala Dżumblatta, przywódcy lewicy libańskiej. Obserwatorzy podkreślają, że decyzja ta jest spowodowana konfliktem, do jakiego doszło między przywódcą lewicy, a rządem syryjskim. W opublikowanym w piątek oświadczeniu Dżumblatt stwierdził, że Syria w swych wysiłkach mediacyjnych na rzecz uregulowania kryzysu libańskiego posunęła się za daleko i ingeruje w wewnętrzne sprawy kraju.

Nowy prezydent Libanu, Elias Sarkis, w krótkim oświadczeniu opublikowanym przez Narodową Agencję Informacyjną, złożonym wkrótce po uzyskaniu nominacji, zaapelował do ludności, aby udzieliła mu pomocy w celu zapewnienia bezpieczeństwa, spokoju i stabilizacji w kraju, przystąpienia do odbudowy Libanu i umacniania jedności narodu.

Wybór przewodniczącego Banku Centralnego Eliasa Sarkisa na prezydenta Libanu zdaniem agencji zachodnich grozi wybuchem nowej wojny domowej. Lewica muzułmańska po wyborze Sarkisa wydała oświadczenie, w którym stwierdza, że wybór ten był pogwałceniem woli narodu libańskiego. Oświadczenie wzywa naród do „powszechnego oporu przeciw militarnej i politycznej interwencji wymierzonej przeciwko rewolucji libańskiej". W Bejrucie i w okolicach doszło do nowych starć. Wg nie potwierdzonych doniesień w ciągu ostatniej doby zginęło około 50 osób.

IV Plenum CK SD

7 bm. odbyło się w Warszawie IV plenarne posiedzenie CK SD. Tematem plenum były zadania SD w upowszechnianiu i pogłębianiu demokracji socjalistycznej oraz główne problemy pracy stronnictwa w świetle uchwały XI Kongresu SD. Referat wprowadzający wygłosił przewodniczący CK SD Tadeusz W. Młyńczak.

Centralny komitet wybrał członka Prezydium CK SD Krystynę Marszałek — na sekretarza Centralnego Komitetu SD oraz dokonał wyboru Andrzeja Zawarczyńskiego w skład Prezydium CK SD.

Prezydium CK powołało Sekretariat CK SD w składzie: Tadeusz W. Młyńczak — przewodniczący CK SD, Krystyna Marszałek, Zbigniew Rudnicki, Zdzisław Siedlewski — sekretarze CK SD.

◇ Wieńce przed Grobem Nieznanego Żołnierza

◇ Uroczyste posiedzenie Rady Naczelnej ZBoWiD

(Dokończenie ze str. 1)

tany jest bardzo serdecznie przez tłumy zgromadzonych.

Podczas uroczystości na Cmentarzu — Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich, wieniec od OK FJN składa delegacja z Władysławem Kruczkiem. Kolejny wieniec — od Sejmu, Rady Państwa i Rady Ministrów. Kwiaty złożyły delegacje MON, Rady Naczelnej ZBoWiD, Stołecznego Komitetu FJN, Rady Głównej FSZMP, ZG TPP-R, reprezentanci warszawskich zakładów pracy.

Wieniec pod obeliskiem złożyła delegacja ambasady ZSRR w Warszawie z ambasadorem Stanisławem Piłotowiczem.

* * *

Sobotnie uroczyste posiedzenie Rady Naczelnej ZBoWiD odbyło się z udziałem **Edwarda Gierka, Henryka Jabłońskiego i Piotra Jaroszewicza.** W posiedzeniu uczestniczyli: **Zdzisław Grudzień, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Władysław Kruczek, Wincenty Kraśko** oraz **Stanisław Gucwa.**

Na zakończenie obrad zabrał głos Piotr Jaroszewicz. Podkreślił on, że każdy kolejny rok pokojowej pracy, która pomnaża nasz ogólnonarodowy dorobek, sprawia, iż głębiej i lepiej pojmujemy znaczenie wiekopomnego, największego w dziejach zwycięstwa nad faszyzmem, które w pełni spożytkowaliśmy w interesie Polski. Dzięki partii zwycięstwo militarne narodu polskiego przekształciło się w jego wciąż umacniające się zwycięstwo polityczne. Zrodzone w latach wojny: polsko-radziecka przyjaźń i braterstwo broni stały się fundamentem sojuszu oraz generalną zasadą polityki zagranicznej PRL. Nasze bezpieczeństwo opiera się dziś na trwałych i mocnych zasadach.

Premier podkreślił, że Polska stała się niezawodnym ogniwem wspólnoty socjalistycznej, której główną ostoją jest pierwsze i najsilniejsze państwo socjalistyczne w świecie — Związek Radziecki. Nasz własny potencjał obronny uczyniliśmy znaczącym elementem wielkiego systemu obronnego — Układu Warszawskiego,

Nasze Ludowe Wojsko Polskie, jego patriotyzm i wierność ideałom socjalizmu, jego nowoczesne wyposażenie i wysokie wyszkolenie bojowe są przedmiotem dumy narodu — powiedział Piotr Jaroszewicz.

Premier poinformował zebranych, że aby umożliwić młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej branie aktywnego udziału w obchodach Dnia Zwycięstwa i przyswajaniu jego historycznych i ideowych treści — Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu powzięły decyzję o ustanowieniu dnia 9 maja poczynając od 1977 r. dniem wolnym od zajęć w szkołach wszystkich szczebli i wyższych uczelniach.

Postanowiono także nadać na stałe obchodom kolejnych rocznic Dnia Zwycięstwa równie uroczysty charakter, jak w roku bieżącym.

Posiedzenie Rady Naczelnej ZBoWiD zakończyło podjęcie uchwały wytyczającej główne kierunki pracy organizacji kombatanckiej w najbliższym czasie.

Rozszerzenie współpracy między Polską i Francją

(Dokończenie ze str. 1)

szybkiego i zrównoważonego rozwoju ich stosunków gospodarczych.

Obaj premierzy wyrazili zadowolenie ze znacznego rozwoju wymiany polsko-francuskiej, której rozmiary zwiększyły się 5-krotnie od 1970 roku (3,15 mld zł dewizowych w 1975 r.) oraz udzielili swego poparcia dla zasady harmonijnego wzrostu tej wymiany. Zgodnie postanowiono doprowadzić do zawarcia nowych porozumień o charakterze gospodarczym.

Przegląd problemów międzynarodowych wykazał szeroki zakres zbieżności poglądów. Premierzy poświęcili szczególną uwagę ewolucji sytuacji w Europie, podkreślając konieczność zdecydowanego działania wszystkich państw na rzecz umocnienia procesu odprężenia i nadania mu trwałego charakteru. Szefowie rządów obu krajów potwierdzili swe zdecydowanie pełnego wprowadzenia w życie postanowień aktu końcowego KBWE z Helsinek.

Prezes Rady Ministrów PRL zaprosił premiera Republiki Francuskiej do złożenia wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

W godzinach popołudniowych Piotr Jaroszewicz wraz z towarzyszącymi mu osobami powrócił do Warszawy.

24 godziny

WASZYNGTON. — Prezydent USA, Gerald Ford, który prowadzi obecnie kampanię przedwyborczą w stanach środkowozachodnich, przemawiając w Independence w stanie Missouri oświadczył, że amerykańska polityka zagraniczna nie ulegnie zmianie w wyniku ataków Ronalda Reagana. Amerykańska polityka zagraniczna nie może paść ofiarą demagogii i zostać wypaczona tylko dlatego, że w br. odbywają się wybory.

RZYM. — Sędzia śledczy w Bolonii zakończył wstępne postępowanie przeciwko Mario Tuti i dwom innym członkom neofaszystowskiego włoskiego ugrupowania „Narodowy Front Rewolucyjny". Zostali oni formalnie oskarżeni o dokonanie w sierpniu 1974 r. bombowego zamachu na pociąg „Italicus"; w katastrofie tego pociągu w San Benedetto w Toskanii zginęło 12 osób, a 48 zostało rannych.

MEKSYK. — Rząd Boliwii opublikował w sobotę dekret, na mocy którego wszystkie złoża żelaza i manganu przechodzą na własność państwa.

WASZYNGTON. — Stany Zjednoczone w dalszym ciągu nie stosują się do zaleceń Organizacji Narodów Zjednoczonych, która zobowiązała wszystkie kraje członkowskie do bojkotu gospodarczego rasistowskiej Rodezji. Świadczą o tym dane, ujawnione w Waszyngtonie przez przedstawiciela Ministerstwa Skarbu. Mówią one o tym, że od roku 1971 USA zakupiły w Rodezji surowce strategiczne, a zwłaszcza wysokowartościową rudę chromu, za sumę ponad 130 mln dolarów.

LONDYN. — W nocy z soboty na niedzielę zanotowano w północnej Irlandii wiele zamachów bombowych.

W Londonderry nieznani sprawcy rzucili granat do samochodu należącego do armii brytyjskiej. W Newry przed komisariatem policji zdołano rozbroić przeszło 50-kilogramową bombę. Komisariat otrzymał bowiem anonimowy telefon z zawiadomieniem o podłożeniu bomby. W miejscowości Magheraveely eksplozje dwóch bomb zniszczyły bar i sklep.

W samym Belfaście natomiast wybuchło w sobotę aż 5 bomb. Jedna z nich zniszczyła miejscowy supermarket.

Egipt oskarża Libię

Egipski wiceminister spraw wewnętrznych gen. Hassan Abu-Basha w oświadczeniu opublikowanym w dzienniku „Al Ahram" stwierdza, że w ostatnim okresie wykryto i rozbrojono bomby zegarowe umieszczone w kinach, kościołach, na stacjach kolejowych i w fabrykach w różnych miejscowościach w delcie Nilu. Według oświadczenia ministra była to akcja sabotażowa organizowana z inspiracji rządu libijskiego.

Oficjalna agencja libijska ARNA wydała oświadczenie stwierdzające, że oskarżenia egipskie są całkowicie bezpodstawne.

Kłopotliwa sytuacja przywódcy liberałów brytyjskich

Jeremy Thorpe, przywódca brytyjskiej Partii Liberalnej znalazł się w kłopotliwej sytuacji w związku z wysuniętymi już w początkach br. oskarżeniami o utrzymywanie stosunków homoseksualnych z modelem o nazwisku Norman Scott. Dwóch lordów i jeden członek Izby Gmin oświadczyło 8 bm., że wystąpią z Partii Liberalnej o ile Thorpe nie poda się do dymisji.

Były premier Harold Wilson wyraził opinię, że za kampanią przeciwko Thorpe kryją się siły prawicowe, które poprzez usunięcie Thorpego chcą zepchnąć Partię Liberalną na bardziej konserwatywne tory.

„Politykus 76"

Turniej Wiedzy Politycznej

„Socjalizm zmienia oblicze świata" — pod tym hasłem we wszystkich ośrodkach akademickich kraju odbywa się Turniej Wiedzy Politycznej — „Politykus 76". Jest on sprawdzianem wiadomości z takich dziedzin, jak: współczesne problemy społeczno-gospodarcze w kraju i na świecie, współpraca krajów socjalistycznych, stosunki międzynarodowe, historia i podstawowe zagadnienia ruchu komunistycznego i robotniczego, historia LWP. Dzięki niezwykle sprawnej organizacji turnieju w naszym mieście, uczestniczyło w nim ponad 10 tys. studentów.

Wczoraj ZŁ SZSP zorganizował finał środowiskowy imprezy. Startowały w nim zespoły PŁ, UŁ i WAM. Indywidualnie zwyciężył Mieczysław Vogt z UŁ, przed Piotrem Malcem z WAM i Zbigniewem Bobrowskim z UŁ. Drużynowo: zespół WAM (w składzie: A. Inglot, P. Malec i W. Sieradzki) przed UŁ i PŁ. Najlepsi wystąpią jesienią w finale ogólnopolskim.

(jb)

Plenum KW PZPR w Sieradzu

W piątek, 7 maja, odbyło się plenarne posiedzenie KW PZPR w Sieradzu, na którym przyjęty został program rozwoju oświaty i wychowania na lata 1976 — 1980.

W obradach plenarnych, którym przewodniczył I sekretarz KW PZPR w Sieradzu — **Tadeusz Stasiak**, uczestniczyli m. in. także kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — **Jarema Maciszewski** i wiceminister oświaty i wychowania — **Romuald Jezierski.**

XII Alert ZHP „Olimpijski start"

Z okazji rozpoczynającego się 10 bm. XII Alertu ZHP pn. „Olimpijski start" naczelnik ZHP — Jerzy Wojciechowski skierował do harcerzy i całej młodzieży szkolnej rozkaz specjalny, który podkreśla znaczenie sportu dla ogólnego rozwoju młodego człowieka.

Rozkaz wzywa całą młodzież, aby w dniach alertu popularyzowała zasady oświaty zdrowotnej i higieny, ochrony przyrody i całego naturalnego środowiska człowieka, by wzięła udział w budowie i rozbudowie szkolnych i osiedlowych obiektów rekreacyjno-sportowych.

Z sejmiku działkowców

Gdzie można lepiej wypocząć, jak nie na własnej działce, z której ponadto zbiera się apetyczne warzywa i owoce oraz śliczne kwiaty. Województwo łódzkie miejskie oraz trzy pozostałe województwa: sieradzkie, skierniewickie i potrkowskie mają takich szczęśliwców 16,5 tys., gospodarujących na 750 ha. Zakłada się, że w najbliższej 5-latce ogrody działkowe w naszym rejonie zwiększą swą powierzchnię o 180 ha, w tym 60 ha w woj. łódzkim.

Łódzkie ogrody działkowe słyną w kraju z dobrych plonów i dbałości o estetykę. Najlepszy dowód, że we współzawodnictwie o tytuł najlepszego ogrodu w ub. roku zaszczytne II miejsce zajął POD „Zdrowie". W pięknej nowej świetlicy tego ogrodu w sobotę odbyła się IX wojewódzka konferencja delegatów z ogrodów działkowych czterech województw. Mówiono na niej przede wszystkim o tym, jak podnieść efekty upraw na działkach i zwiększyć ilość ogrodów. Wybrano także nowe władze, na czele których stanął mgr **A. Bielicki.** W planach na ten sezon jest m.in. sprzedaż nadwyżek warzyw i owoców do sklepów i gastronomii oraz organizowanie wczasów na działkach dla seniorów i dzieci, a dla starszej młodzieży obozów wędrownych szlakiem POD w kraju. Obecny na sejmiku działkowców sekretarz Krajowej Rady POD — **A. Laskowski** wyraził podziękowanie władzom politycznym i administracyjnym Łodzi za troskę o rozwój ogrodów oraz, podobnie jak i sekretarz ŁRZZ — **J. Budziński** złożył wszystkim aktywistom podziękowanie za dobrą pracę, czego dowodem jest słynna w kraju gospodarność na naszych działkach. Wszystkie nowe świetlice, znaczna część ogrodzeń, remonty urządzeń sanitarnych wykonane zostały w ramach czynów społecznych o wartości (za ostatnie 5 lat) 8,8 mln złotych.

(kas)

Samobójstwo Ulriki Meinhof

W niedzielę rano w więzieniu w Stuttgarcie popełniła samobójstwo Ulrika Meinhof. Władze więzienne oświadczyły, że śmierć nastąpiła wskutek uduszenia. Ulrika Meinhof powiesiła się na ręczniku. Znana przywódczyni działającej w RFN grupy terrorystycznej zwanej „Frakcją Armii Czerwonej" liczyła w chwili śmierci 41 lat. Jest to już druga śmierć w kierownictwie grupy, przeciwko której przed niespełna rokiem rozpoczął się proces w Stuttgarcie. W listopadzie 1974 r. zmarł w więzieniu Holger Meins na skutek głodówki.

Kronika wypadków

■ Godz. 9 Konstantynów, ul. Kościelna 10. Z nie ustalonych jeszcze przyczyn spłonął tu magazyn z tkaninami, podległy Spółdzielni Przedsiębiorstw Zaopatrzenia i Zbytu w Łodzi. Straty wynoszą ok. 600 tys. zł.

■ Godz. 11.15 ul. Wycieczkowa. Irena L. (lat 50) schodząc nieostrożnie na jezdnię wpadła pod „Wartburga" IT 5576. Pieszej pomocy udzieliło pogotowie.

■ Godz. 17.40 ul. Szczytowa 1. Zatruciu gazem świetlnym uległa 19-letnia Jolanta K. Kobietę przewieziono do szpitala Instytutu Medycyny Pracy.

■ Godz. 18.10 ul. Wróbla 10. Wadliwa instalacja spowodowała zapalenie się „Syreny" IO 1721, należącej do Franciszka Z. Straty ok. 1 tys. zł.

■ Godz 18.40 ul. Obr. Stalingradu 20. Kierowca „Fiata" TI 5104 Jerzy P. wjeżdżając do bramy potrącił 6-letnią Małgorzatę P. Dziewczynkę ze złamaną nogą przewieziono do Szpitala im. Korczaka.

■ Godz. 19.45 Nowosolna, ul. Brzezińska 20. 4-letni Jerzy B. wbiegł na jezdnię wprost pod „Warszawę" TI 4961. Chłopiec doznał bardzo ciężkich obrażeń i przebywa w Szpitalu im. Korczaka.

■ Świadkowie zderzenia „Syreny" z autobusem PKS „Jelcz" w dniu 8 maja br. ok. godz. 12.15 na ulicy Traktorowej 80, proszeni są o zgłoszenie się do WKRD MO, ul. W. Bytomskiej 60, p. 17, tel. 715-86.

(brz)

„Dni Czechosłowacji" w Polsce

W ramach „Dni gospodarki i techniki czechosłowackiej w Polsce", 11 bm. odbędzie się w Domu Technika w Łodzi sympozjum, na którym specjaliści czechosłowaccy przedstawią doświadczenia i osiągnięcia CSRS w produkcji maszyn włókienniczych, garbarskich i obuwniczych. Wygłoszone zostaną m.in. następujące referaty: „Krosna niekonwencjonalne", „Elektroniczne sterowanie wielkośrednicową dziewiarką DIGIPLET" i „Nowe czechosłowackie maszyny obuwnicze".

(ik)

Rośnie liczba ofiar

(Dokończenie ze str. 1)

zostały zrównane z ziemią zabytkowe pałace i pomniki sztuki.

Wczoraj tysiące ratowników pracowało trzecią z kolei dobę na terenie 22 miejscowości włoskich nawiedzonych przez trzęsienie ziemi w rejonie Udine. W sobotę 8 bm. uratowano kilka osób, które od kilkudziesięciu godzin zasypane były gruzami.

Liczba zabitych osiągnęła 781 osoby, jednakże przedstawiciele czynników oficjalnych są zdania, że przekroczy ona 1000 osób. Ponad 100 tysięcy ludzi straciło dach nad głową. Około tysiąca przebywa w szpitalach. We wczesnych godzinach rannych wystąpiły nowe silne wstrząsy podziemne w podgórskich miejscowościach Rybis i Cetgneu na północ od Udine. Siła wstrząsów wynosiła 5,5 w skali Richtera i odczuwane były one w promieniu 200 km km od epicentrum. Wg pierwszych nie potwierdzonych wiadomości kilka osób zginęło i powstała znaczna panika wśród ludności.

* * *

Trzęsienie ziemi, które nawiedziło Europę południowo-zachodnią dało się odczuć również na terytorium Polski, zwłaszcza na obszarze województw: wrocławskiego, legnickiego, wałbrzyskiego, jeleniogórskiego i zielonogórskiego.

Jak piszą korespondenci PAP, skala tego trzęsienia była niewielka i nigdzie nie wyrządziła szkód. Np. we Wrocławiu tylko w mieszkaniach położonych na wyższych kondygnacjach zaobserwowano drgania lamp. W niektórych przesunęły się lżejsze przedmioty — krzesła i stoły.

PODZIĘKOWANIE

Wielebnemu Księdzu Proboszczowi rzym.-kat. parafii św. św. Piotra i Pawła w Łodzi, Dyrekcji, Radzie Zakładowej i zespołowi Filharmonii Łódzkiej, Radzie, Zarzowi i członkom PSB-M „Pokój" w Łodzi, Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, którzy okazali wiele współczucia i uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych Żony mej

Ś. + P.

JADWIGI HALINY ILLINICZ

ur. STAROWICZ

gorące podziękowania składa

OSAMOTNIONY MĄŻ.

W dniu 8 maja 1976 roku zmarł w wieku 77 lat

Ś. + P.

ANTONI KORKOSIŃSKI

były powstaniec śląski, odznaczony Krzyżem Górnośląskim i Medalem Niepodległości.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 maja 1976 roku o godz. 16.30 w Lutomiersku, o czym powiadamiają pogrążeni w żałobie:

SYN, SYNOWA, WNUKI I POZOSTAŁA RODZINA.

W dniu 6. V. 1976 r. zmarła, przeżywszy lat 70 nasza ukochana Żona, Matka i Babcia

Ś. + P.

FRANCISZKA PISARZEWSKA

z d. FENSKA

Pogrzeb odbędzie się 10. V. 1976 roku o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ul. Szczecińskiej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:

MĄŻ, CÓRKI, WNUKI I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 6 maja 1976 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 92 nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Dziadek i Pradziadek

Ś. + P.

ROMAN WASILEWSKI

emeryt PKP, długoletni zawiadowca stacji, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 maja 1976 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu:

ŻONA, DZIECI, WNUKI I PRAWNUKI.

W dniu 6. V. 1976 r. zmarł, po długich cierpieniach, przeżywszy lat 58 nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Dziadek i Zięć

Ś. + P.

BOLESŁAW ŻAK

Pogrzeb odbędzie się 10. V. 1976 r. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza rzymsko-katolickiego na Zarzewie o czym powiadamia pogrążona w głębokim smutku:

RODZINA.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Koledze INŻYNIEROWI

EDWARDOWI WOŁYŃSKIEMU

najgłębsze wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składa

GRONO PRZYJACIÓŁ Z TECHNIKUM BUDOWLANEGO NR 1

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, POP PZPR oraz współpracownikom Krajowej Spółdzielni Pracy Usług Kominiarskich w Łodzi. Znajomym i Sąsiadom za udział w pogrzebie

JÓZEFA BOGUSŁAWSKIEGO

serdeczne podziękowania składają:

ŻONA Z DZIEĆMI.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarła nasza Koleżanka

Ś. + P.

WANDA URBAŃSKA

przeżywszy lat 30

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie składają:

KOLEŻANKI I KOLEDZY Z ZAKŁADÓW MIĘSNYCH

Kierownikowi pracowni INŻ.

EDWARDOWI WOŁYŃSKIEMU

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

KOLEŻANKI I KOLEDZY Z PRACOWNI DROGOWEJ ŁÓDZKIEGO BIURA PROJEKTÓW BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

W dniu 6 kwietnia 1976 r. zmarła, przeżywszy lat 70

Ś. + P.

IRENA GAMBRYCH

z domu SICIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 kwietnia 1976 r. o godz. 17 na cmentarzu na Kurczakach (Chojny). Msza św. żałobna odbędzie się w kaplicy cmentarnej o godz. 16.30, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:

MĄŻ, DZIECI, WNUCZĘTA I POZOSTAŁA RODZINA.

Wyrazy głębokiego współczucia koledze

INŻ.

CZESŁAWOWI NOWAKOWI

z powodu zgonu

OJCA

składają:

DYREKCJA, RADA MIEJSCOWA ORAZ WSPÓŁPRACOWNICY ze ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO w ŁODZI

POWRÓT DO KRAJU KWITNĄCYCH CZEREŚNI

Stefania May, dziś pracownica WZGS w Łodzi, jako 19-letnia dziewczyna szła z Wojskiem Polskim szlakiem bojowym od Lenino do Berlina, jak wiele innych kobiet w jej wieku. Losy jej są o tyle niezwykłe, że wraz z nią trud kobiety — żołnierza, dzieliła 44-letnia wówczas matka. W zamieszczonych niżej wspomnieniach Stefanii May — szefa tajnej kancelarii IV oddziału II Dywizji Piechoty im. H. Dąbrowskiego nie ma tak charakterystycznych dla tamtych lat obrazów walk, krwi i śmierci. Wynika to z funkcji, jaka pełniła w wojsku, co w niczym nie umniejsza jej wkładu w dzieło zwycięstwa.

Bohaterki naszej opowieści dziś

Fot.: A. Wach

Wieczorem tego dnia, w którym z głodu zmarł ojciec, wyszłam na ulicę oblężonego Leningradu. Zaszokowana śmiercią błądziłam bez celu po mieście. Stanęłam w kolejce po chleb, aby po jakimś czasie dowiedzieć się, że stoję nie w moim rejonie. Bez kromki chleba wróciłam do domu. W lodowatym mieszkaniu dogorywał brat, leżała wycieńczona głodem matka, która wkrótce potem wyjechała na Daleką Ziemię, gdzie łatwiej było o żywność.

Straciłam ojca, brata, chłopca, z którym wiązałam nadzieje, matka wyjechała daleko. Zostałam sama w Leningradzie. W tej rozpaczliwej sytuacji zaproponowano mi kurs i pracę w prokuraturze wojskowej. Przyjęłam tę propozycję i po 3-tygodniowym przeszkoleniu dano mi stanowisko sekretarki. Pracując w tej instytucji dowiedziałam się od swojego dowództwa, że nad Oką formuje się Wojsko Polskie. Zdecydowałam się od razu. Przypomniałam sobie marzenia ojca urodzonego na Śląsku.

Ojciec pochodził spod Katowic, matka spod Siedlec. W 1914 r., znaleźli się w Związku Radzieckim, w Witebsku i tam się pobrali. Po krótkim czasie wyjechali do Leningradu, gdzie ojciec pracował jako stolarz. Wiodło nam się dobrze. Ukończyłam dziesięciolatkę i zaczęłam studia w Instytucie Mechaniki i Optyki. Wtedy zaczęła się wojna. Rodzice przyjęli obywatelstwo radzieckie, ale czuli się Polakami. Marzeniem ojca było wrócić do kraju kwitnących czereśni. Tak nazywał Polskę. Widok kwitnących czereśni (drzewa te nie rosną na północy Związku Radzieckiego) pozostał mu z czasów dzieciństwa i młodości. Narzekał, że w Leningradzie jest zimno i na starość chciał wrócić do Polski.

Oddelegowano mnie do Moskwy. Był tam obóz, gdzie czekało się na wyjazd do Sielc. Była już sformowana I Dywizja Wojska Polskiego im. T. Kościuszki. Czekano na powołanie II dywizji. Decyzja taka zapadła. Jeszcze w Moskwie dano mi stanowisko szefa kancelarii IV oddziału II Dywizji Piechoty im. H. Dąbrowskiego.

Pojechałam do Sielc nad Oką. Ogromne wzruszenie. Przyjeżdżam i słyszę, jak żołnierze śpiewają Rotę: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród...". Był to dla mnie najbardziej wzruszający moment. Wydawało mi się, że nie słyszałam jeszcze tak pięknego śpiewu. Przyjmowałam go ze wzruszeniem i rozrzewnieniem. Było to o tyle dziwne, że bardzo słabo znałam polski. Uczyłam go się wprawdzie, jako dziecko, ale kiedy poszłam do szkoły, mówiłam już tylko po rosyjsku. Tam, w Sielcach nad Oką po raz drugi zaczęłam się uczyć polskiego.

Przyglądałam się, jak przybyli z dalekich stron, wygłodzeni żołnierze ze wzruszeniem nakładali polskie mundury. Wyjątkowe wrażenie robił na nich orzełek na czapce. Nakrycie głowy brali niektórzy do ręki, jak relikwię.

Matka z córką w Wojsku Polskim

Otrzymałam polski mundur, dostałam broń. Przydzielono mnie do działu mobilizacji, gdzie prowadziłam tajną kancelarię.

Zbliżał się czas wyruszenia na front. Moja matka była w tym czasie daleko na wschodzie. Wiedząc, że długo już nie pozostanę nad Oką, napisałam do niej list z zapytaniem, czy nie zechciałaby przyjechać do obozu, gdzie na pewno dostanie swój wojskowy przydział, a potem razem ruszymy na front. Pytałam w liście, czy chce jechać ze mną daleko do Polski i dzielić los kobiety-żołnierza. Odpisała, że oczywiście. Wiedziała, że jestem w polskim mundurze. Wysłałam więc do tamtejszego urzędu wojskowego pismo, w którym prosiłam o zmobilizowanie do Wojska Polskiego mojej matki Stefanii, obywatelki radzieckiej polskiego pochodzenia.

Mama, jako jedyna kobieta w dojrzałym wieku (miała 44 lata) przyjechała jakimś transportem do Sielc, budząc w czasie podróży nie małe zdziwienie. Już w urzędzie wojskowym, nim skierowano ją nad Oką, pytano, czy Wojsko Polskie bierze kobiety w tak poważnym wieku. „Widocznie jestem potrzebna" — krótko odpowiedziała mama.

Przyjechała do Sielc. Polska mowa wzruszyła ją mocno. Widziałam łzy w jej oczach. Od razu płynnie zaczęła mówić po polsku. Chodziła między żołnierzami, pytając, czy jest ktoś z jej rodzinnych stron, ale nie było nikogo. Dano jej polski mundur i przydzielono funkcję wojskową. Została skierowana do batalionu sanitarnego, jako pomoc apteczna. W taki sposób za moim pośrednictwem stała się normalnym żołnierzem.

Frontowe małżeństwo

Szybko przyzwyczaiłam się do wojskowych warunków. Była już ze mną mama, a do tego pojawił się ktoś jeszcze, kto wyglądem przypominał mi ojca.

Mój ojciec nosił wąsy. Były one według niego atrybutem mężczyzny. **„Polak bez wąsów — mawiał — jest jak pies bez ogona".** Ponieważ ojca darzyłam wielkim uczuciem, pod jego wpływem ukształtował się mój ideał mężczyzny. Powinien być to dżentelmen i, oczywiście, nosić wąsy. Dlatego też na chłopców w wojsku, przychodzących do sztabu patrzyłam pod tym kątem.

Któregoś dnia do sztabu zgłosiło się z dalekiej podróży dwóch mężczyzn. Obaj byli z wąsami. Poczęstowałam ich wtedy tym, co miałam najlepszego — pomidorami. Patrzyłam na jednego i drugiego. Władek miał bardzo ładne wąsy, ale nie wzruszyły mnie one tak bardzo, jak wąsy Wacka, który wkrótce, jeszcze na froncie, miał zostać moim mężem.

Wkrótce moja sympatia mianowany został przez generała Berlinga oficerem. Oglądałam pierwszy raz uroczystość mianowania polskich oficerów i byłam wzruszona.

Postanowiliśmy się pobrać, zdając sobie sprawę z konsekwencji tego kroku. Zawarcie związku małżeńskiego w warunkach wojennych było raczej niemożliwe. Dowództwo konsekwentnie odmawiało wszystkim, którzy zgłaszali się z taką prośbą. Wacek podsunął generałowi podanie z prośbą o udzielenie zezwolenia na ślub. Takich podań trafiało do sztabu bardzo dużo. Na każdym generał pisał: „Tak, ale po wojnie". Przeczytawszy nasze podanie, generał swoim zamaszystym pismem zaczął dekretować: „Tak...". W tym momencie odwołano go do telefonu. Wacek zabrał podanie, do którego generał nie zdążył dopisać „...ale po wojnie".

Tak później opowiadał mój mąż, ale fakt zawarcia małżeństwa zawdzięczamy nie przypadkowi, lecz sympatii generała Siwickiego do mnie i męża. Widocznie trafiła mu do przekonania nasza argumentacja i dlatego pozwolił na ten jeden jedyny, jak mi wiadomo, ślub w II Dywizji im. H. Dąbrowskiego na szlaku bojowym.

Cywilny ślub odbył się w Łucku. Pojechaliśmy do tamtejszego USC zwykłą ciężarówką. Świadkami byli przypadkowi ludzie. Wkrótce cały sztab dowiedział się o naszym małżeństwie. Wszyscy mówili, że trzeba nam wyprawić wesele.

Na urządzoną w tydzień po ślubie uroczystość weselną zaproszono wszystkich dowódców pułków. Przyjęcie zaczęło się wczesnym południem przy pięknej słonecznej pogodzie. Grała dywizyjna orkiestra. Podawano konserwy, bekony i sasiski, czyli małe parówieczki. Jak można było, tak udekorowaliśmy stoły. W urządzaniu przyjęcia pomagała mama, która z początku była przerażona z powodu mojego ślubu, ale później pogodziła się z tym. Tańczono na wolnym powietrzu. Za stołem zasiedli dowódcy. Przemówienie, jedyne na tym weselu, wygłosił **Piotr Jaroszewicz**, który był szefem Wydziału Polityczno-Wychowawczego.

Warunki frontowe były takie, że nazajutrz po weselu mąż pojechał do swojej odległej o kilka kilometrów jednostki, a ja zostałam na miejscu. Widywaliśmy się rzadko. Przeważnie ja sama byłam inicjatorką spotkań. Chodziłam do dowództwa i mówiłam: „Pozwoliliście na ślub, to dajcie mi teraz środek lokomocji, abym mogła zobaczyć się z mężem". Od czasu do czasu dawano do mojej dyspozycji motocykl z przyczepą i kierowcą. Kiedy jednak motocykl nie mógł przedrzeć się przez piaski, przyjechałam do męża olbrzymią ciężarówką. Wszyscy łapali się za głowy, że wojsko marnuje benzynę na takie historie.

Do kraju kwitnącej czereśni

Do Sielc przyjechałam we wrześniu 1944 r., a już na początku zimy wyruszyliśmy w kierunku frontu. W ostatnich dniach przed wyjazdem wszyscy mówili tylko o jednym, dopytywali się kiedy nadejdzie moment wyruszenia. Jak najszybciej na front — takie było życzenie każdego żołnierza.

Wreszcie wyruszyliśmy. Pracowałam w sztabie, ale warunki mnie były takie same, jak innych żołnierzy. Mieszkało się w zimnych ziemiankach i szopach, jechało wojskowymi eszelonami pod ciągłymi nalotami, pod bombami.

Jako oficer sztabowy nie uczestniczyłam w bezpośrednich bitwach i potyczkach, ale obrazy wojny, jęki rannych i widok konających żołnierzy utkwił mi mocno w pamięci. Od czasu tragicznych przeżyć w Leningradzie, najbardziej szokujące wrażenie wywarł na mnie widok Berdyczowa, miasta całkowicie zburzonego przez Niemców, zrównanego z ziemią, gdzie wśród ruin i zgliszcz chodzili na wpół obłąkani ludzie, szukając w popiołach ciał swoich najbliższych. Nawet w oblężonym Leningradzie nie zdawałam sobie sprawy, że Niemiec potrafi tak doszczętnie zniszczyć miasto.

Bezpośrednio z działaniami wojennymi zetknęłam się podczas zdobywania przyczółka pod wsią Góra Puławska, w rejonie Puław. Później widziałam walki nad Wisłą. Staliśmy pod Warszawą z naszą dywizją. Tam zginął jeden z moich kolegów. Nie on jeden. Żołnierzy poległo tam wielu.

Z radosnych momentów pamiętam piękne i wzruszające spotkanie z ludnością Chełma Lubelskiego. Witano nas kwiatami, ze łzami w oczach. Te chwile bardzo często wspomina moja mama. W mieście tym widoczne były ślady walki i wojny, ale to wszystko zatarło się radosnym powitaniem. Proszono nas, oficerów do polskich rodzin. Było mi wtedy bardzo przykro, że nie umiem dobrze mówić po polsku.

Pod Warszawą zakończył się mój szlak bojowy. Front poszedł dalej na zachód, moja mała frontowa rodzina wycofała się na wschód, do Lublina, nie zrywając na razie z wojskiem. Męża powołano do Wojskowego Instytutu Wydawniczego w Lublinie Głównego dowódcę II Dywizji Piechoty gen. Siwickiego wzięto do głównego sztabu Wojska Polskiego z siedzibą w Lublinie. Został szefem Mobilizacji i Uzupełnień. Rozkazem, na prośbę męża, odkomenderowano mnie spod Warszawy do Lublina, gdzie zostałam sekretarką gen. Siwickiego. Zabraliśmy ze sobą mamę, zwolnioną z wojska na nasza prośbę. Na tym zakończył się jej udział w marszu na Berlin.

W Lublinie zamieszkaliśmy we trójkę w jednym pokoju. Tam zastał nas koniec wojny. Pamiętam moment ogłoszenia zwycięstwa. Po odebraniu tej wiadomości poczułam, jak krew odpływa od głowy. Czułam, że to coś nienormalnego, coś nadzwyczajnego. Ogromna radość! Człowiekowi chciało się krzyczeć, skakać, płakać, być nieprzytomnym...

Spisał:
IRENEUSZ KAMPINOWSKI

Stefania May z matką na frontowym przystanku...

W obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju — przy konsekwentnym kontynuowaniu strategii rozwojowej — następują pewne zmiany w polityce inwestycyjnej. Rozpoczynaliśmy, jak wiadomo, od odbudowy, później przyszły lata konsekwentnej realizacji programu socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, budowa nowoczesnych zakładów, tworzenie wyspecjalizowanych przemysłów.

Ta generalna przebudowa struktury gospodarczej kraju przyniosła rozwój gałęzi przemysłowych wytwarzających środki produkcji, m. in. przemysłu wydobywczego, hutnictwa, energetyki, materiałów budowlanych, przemysłu motoryzacyjnego i chemicznego.

W latach 1946—1975 przeznaczyliśmy na rozwój wielu dziedzin przemysłu prawie 1,9 biliona złotych, tj. przeszło 2/5 całości nakładów inwestycyjnych. Dzięki temu wartość majątku produkcyjnego w tym dziale gospodarki narodowej zwiększyła się przeszło 8-krotnie! W roku 1946 wynosiła bowiem 193 mld złotych, a na początku bieżącego roku osiągnęła 1550 mld zł. Rozwój poszczególnych gałęzi przemysłu przyniósł utworzenie miejsc pracy dla nowych roczników rozpoczynających pracę oraz dla nadwyżek wiejskiej siły roboczej. O wadze tych spraw niech świadczy kilka liczb. W 1950 roku w przemyśle uspołecznionym pracowało 1,9 mln osób, a w ub. roku 4,7 mln osób. W ciągu 25 lat dzięki działalności inwestycyjnej zapewniono w przemyśle 2,8 mln nowych miejsc pracy.

Obecnie, kiedy mamy nowoczesny potencjał techniczno-produkcyjny, kiedy zainwestowano tak wiele m. in. „w mury", można inaczej podchodzić do każdej inwestycyjnej złotówki, którą zamierzamy wydać. Można ją przeznaczyć na nowoczesne magazyny, technologię, postęp techniczny i organizacyjny. Będzie wtedy znacznie korzystniej procentować niż wydana na budowę nowych obiektów. Fachowcy szacują, że dla uzyskania każdego 1 000 złotych przyrostu produkcji w ubiegłym planie pięcioletnim trzeba było w przypadku rozbudowy zakładu przeznaczać nakłady w wysokości 500 złotych, przy modernizacji —

Czas modernizacji

600 złotych, a przy budowie nowych obiektów — 750 złotych. Z tego zestawienia można bez trudu odczytać korzyści, jakie daje rachunek ekonomiczny.

Jednak w ubiegłej pięciolatce musieliśmy stosować intensywne inwestowanie, aby stworzyć nowe przedsiębiorstwa, a nawet gałęzie gospodarcze. W ramach przyspieszenia inwestycyjnego rozwijano działalność modernizacyjną, ale wydatki na te cele stanowiły tylko około 20 proc. nakładów.

W obecnym pięcioleciu sytuacja się zmieniła. Hasło „w starych murach — nowe maszyny i urządzenia" nabrało właściwej treści, a działalność modernizacyjna — rozmachu.

Modernizacja stała się koniecznością, która wynika z nakładających się czynników ekonomicznych, technicznych, społecznych i demograficznych. Ma ona wiele cennych walorów. Założony np. w przemyśle maszynowym program modernizacyjny dla ponad 100 zakładów da w efekcie wzrost produkcji rocznej w granicach 55 mld zł, przy 2-procentowym wzroście zatrudnienia i wydatkach inwestycyjnych w wysokości 38 mld zł. Z tych nakładów tylko 4 mld zł, czyli stosunkowo niewielka kwota, przypadnie na roboty budowlano-montażowe.

Innym walorem jest eliminowanie trudności wywoływanych zmniejszającym się przyrostem zatrudnienia. W pewnych regionach kraju powstają kłopoty z obsadzaniem drugich i trzecich zmian, z wprowadzaniem w coraz szerszym zakresie systemu pracy czterobrygadowej. Dzięki modernizacji będzie można zwiększyć wymianę starych i mało wydajnych maszyn na nowoczesne oraz zastąpić pracę wykonywaną ręcznie — maszynami. Tak m. in. postąpiono w Bielskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Lenko", gdzie systematycznie wymienia się stare maszyny na supernowoczesne urządzenia. Dzięki temu w jednym z wydziałów zamiast 600 osób pracuje obecnie 140, a w innym każda z pracownic obsługuje 12 krosien — zamiast 4, jak dawniej.

Przy realizacji zamierzeń modernizacyjnych należy pamiętać o jednej zasadzie. Modernizować można tylko te zakłady, które mają odpowiednie powierzchnie wytwórcze, a przeprowadzone zmiany zapewnią dobre warunki pracy i dobre efekty produkcyjne.

Zwiększenie środków na modernizację w tym pięcioleciu umożliwi przeznaczenie zwolnionego potencjału budowlano-montażowego i materiałów budowlanych na realizację rozszerzonego planu budownictwa mieszkaniowego, komunalnego, komunikacyjnego.

J. SZEMPLIŃSKI

Mieszkanie: temat dla badacza

Przywykliśmy do takiego obrazka: oto naukowiec, badacz, pochylony nad mikroskopem lub wpatrzony w ekran oscyloskopu, zgłębia budowę materii, podpatruje przyrodę. Tymczasem przedmiotem naukowych dociekań są dziś także kwestie mniej tajemnicze, ba, wręcz prozaiczne, lecz jakże blisko związane z człowiekiem. Oto pięćdziesiąt znakomitych ośrodków badawczych, tysiące pracowników naukowych zajmują się mieszkaniem i wszystkim, co wiąże się z nim: domami mieszkalnymi, osiedlami, sposobami budowy i wyposażenia. Pod kryptonimem PR-5 (piąty program rządowy) kryje się temat — rzeka: „Kompleksowy rozwój budownictwa mieszkaniowego".

Pierwsze strony rządowego dokumentu są szkicem organizacji tych badań, które doprowadzić mają do wprowadzenia w życie zasady „mieszkanie dla każdej rodziny". Cały ten tak obszerny temat podzielono na dziesięć grup. Pierwsza grupa nakłada na naukowców obowiązek zbadania zagadnień społeczno-ekonomicznych, przestrzennych, architektonicznych i budowlanych — w sensie przygotowania terenów pod osiedla mieszkaniowe. Dziewięć pozostałych grup wyznacza tematykę nowych materiałów, technik, konstrukcji, oraz wyposażenia fabryk domów. Ponieważ wiele już powiedziano na temat przyszłej techniki i technologii budowlanej, warto zająć się bliżej nowym przedmiotem badań naukowych — kształtowaniem nowoczesnego środowiska mieszkaniowego, a zwłaszcza perspektywą użyteczności tych badań.

Grupę naukowców zajmujących się środowiskiem mieszkaniowym czeka praca wręcz gigantyczna. Po pierwsze trzeba uaktualnić — uwzględniając m. in. znacznie szybsza od planowanej poprawę sytuacji finansowej społeczeństwa — prognozę budownictwa mieszkaniowego do roku 2000. Wobec wyraźnego przyspieszenia tempa rozwoju naszej gospodarki, wobec wybitnego nasilenia potrzeb mieszkaniowych, niedawne prognozy są już wyraźnie przestarzałe. Jednym z elementów tej prognozy stanie się propozycja co do finansowania udziału ludności w pokrywaniu kosztu usług mieszkaniowych. A skoro naukowcy uporają się z tymi tak skomplikowanymi przecież problemami, odpowiedzieć muszą na serię nie mniej trudnych pytań, dotyczących przyszłości.

Oto kolejnym zadaniem, podsuwanym naukowcom do rozwiązania, jest sprecyzowanie standardu mieszkania i osiedla po roku 19[illegible]. Aby odpowiedzieć na pytanie „jak mieszkać", należy sporządzić prognozę przekształceń w gospodarstwach domowych, określić spodziewaną rolę wydatków mieszkaniowych w budżetach rodzinnych, uwzględniając przy tym produkcyjne i społeczne skutki polityki rozdziału mieszkań. Oczywiście, prócz tych ekonomicznych i społecznych kwestii, nasuwających się przy określaniu nowego wzoru mieszkania i osiedla, trzeba rozstrzygnąć także kwestie techniczne. Trzeba zaproponować — spośród wielu możliwych — takie konstrukcje i technologie, które przyniosą najlepsze (na miarę wymagań lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych) efekty estetyczne, architektoniczne i jednocześnie sprzyjać będą kształtowaniu właściwych stosunków społecznych w bloku i osiedlu.

W przeszłości podejmowano prace naukowo-badawcze nad ekonomicznymi i społecznymi uwarunkowaniami budownictwa, ale niemal wyłącznie w wymiarze wielkiej teorii. Obecnie chodzi o wypracowanie praktycznych propozycji i sprawdzenie tych koncepcji w działalności inwestycyjnej. Po raz pierwszy naukowcy zajmujący się społecznymi i ekonomicznymi czynnikami budownictwa otrzymali do dyspozycji wielki poligon.

Oto w pięciu osiedlach Warszawy, Krakowa, Nowych Tych, Zamościa i Łęcznej (Lubelskie Zagłębie Węglowe) sprawdzi się proponowany przez naukowców model zabudowy, rozwiązań usługowych i społecznych. W czterech osiedlach Bełchatowa, Katowic, Opola i Bielska-Białej wypróbuje się koncepcje takich rozwiązań i grup budynków, które gwarantują najwyższe walory estetyczne, architektoniczne, użytkowe.

Między rokiem 1981 a 1990, trzeba będzie zbudować — według dotychczasowej, nie skorygowanej jeszcze prognozy — 4580 tys. mieszkań, aby każda rodzina zyskała to, co jej potrzebne dla normalnego życia. Na naukowców spada odpowiedzialne, lecz jakże wdzięczne zadanie określenia, jakie to mają być mieszkania, budynki, osiedla, jak mają być budowane, aby najlepiej służyły ludziom w sensie nie tylko biologicznym, ale i społecznym. A ponieważ po raz pierwszy powstały warunki dla eksperymentalnego sprawdzenia koncepcji przed ich upowszechnieniem, więc można mieć nadzieje na wielką użyteczność tych badań.

W. WOLSKI

„Społecznie nie kochane"

Przed rokiem Annick Letrousseau, zagłębiona w wygodnym fotelu, wypełniła długą ankietę na swój temat. Obok siedziała jej babcia i robiła to samo.

Ankieta była pomysłem pani Francoise Giroud, francuskiego sekretarza stanu do spraw kobiet. Nie chodziło w niej o fakty: te są domeną statystyki, która mówi, że na 8,3 mln pracujących Francuzek tylko 684 tys. trudni się rolnictwem. Dwa miliony jest zaangażowanych w przemyśle i 5 250 tys. w handlu i pozostałych usługach.

Źródła statystyczne podają również, że w kategorii „salaries" (osób o względnie stałych zarobkach), płatnych do 2 tys. franków miesięcznie (średnia płaca wynosi we Francji obecnie 2 400 franków) — dwie osoby na trzy to kobiety.

Tak wygląda obiektywny obraz trzeciej części życia współczesnej Francuzki. Mimo wolnej soboty, we Francji pracuje się średnio 44 godziny tygodniowo, podczas gdy w RFN 42,7 godz., w USA 40,6 godz., a w Norwegii tylko 34,4 godziny. W ankiecie więc nie chodziło o te fakty, a o subiektywną opinię paru milionów Francuzek na temat własnego losu.

SZCZĘŚLIWSZE, ALE...

Zaczęto od wielkiego dzwonu: czy ankietowane sądzą, że są szczęśliwsze niż kobiety przed pół wiekiem?

Ogromna większość odpowiedziała zdecydowanym „tak". Babcia Letrousseau sięgnęła do własnych wspomnień. Annick do tego, co słyszała od starszych i czytała w powieściach. Dla wszystkich było jasne, że dziś kobiecie żyje się o wiele lepiej. Postęp w gospodarstwie domowym, swoboda i niezależność, rozszerzenie praw i możliwości — sprawiają, że ocena większego zadowolenia z życia dominuje wśród Francuzek młodych i starszych, zamożnych i gorzej sytuowanych, wykształconych i pozbawionych wiedzy.

Tak, ale... co trzecia wolałaby być mężczyzną!

Życzenie oczywiście nierealne, lecz pozwalające porównać miejsca obu płci we współczesnym społeczeństwie francuskim.

Ogólnie mówiąc, kobiety czują się „społecznie nie docenione". I wtedy, gdy siedzą w domu, i wówczas, kiedy podejmują pracę zawodową. To przykre odczucie, wyrażane niemal powszechnie, nasila się u osób najmniej zamożnych i niewykształconych. Ale tylko 20 procent kobiet stara się ofensywnie przeciwdziałać dyskryminacji, gdy 40 procent zadowala się skargami i nadzieją na zmianę, zaś pozostałe 40 proc. przyjmuje postawę rezygnacji. Wśród ostatnich przeważają kobiety najgorzej sytuowane i najstarsze. Pierwsze — ponieważ ich główna troska jest codzienne wiązanie końca z końcem. Drugie — gdyż należą do pokolenia, które patrzyło na świat innymi oczami. Dawne spojrzenie tak silnie zakodowało się w ich świadomości, że tylko nieliczne potrafią je całkowicie odrzucić i oceniać życie po nowemu.

PRETENSJE MATEK

Dlaczego jednak Francuzki czują się nie docenione?

Te, co wybrały pracę domową lub łączą macierzyństwo z zawodem, mają za złe chwiejny stosunek społeczeństwa do roli matki. Falami przypływają i odpływają na zmianę: zachęta i akceptacja, dezaprobata i wręcz „straszenie" bombą D (demograficzną). Nie można dobrze się czuć w roli, budzącej aż takie kontrowersje.

Urzędowy obrońca rodziny — państwo, też nie jest konsekwentny. Zaczynając od przestarzałego sytemu szkolnego, coraz bardziej kolidującego z pracą zawodową matek, a kończąc na dotąd nie spełnionych zapowiedziach o długich bezpłatnych urlopach macierzyńskich z gwarancją powrotu na dawne miejsce pracy — wiele problemów zostaje do rozwiązania. Wśród nich jeden z najtrudniejszych: mieszkaniowy. „Żeby obecność dzieci nie była nieznośna dla domu, a dom nie był nie do zniesienia dla dzieci" — napisała jedna z ankietowanych.

CZTERY PANIE W RZĄDZIE TO NIE WSZYSTKO

Francja ma dziś aż cztery kobiety — sekretarzy stanu: Simone Weil — zdrowie, Francoise Giroud — sprawy kobiet, Alice Saunier-Seite — uniwersytety i Christine Scrivener — konsumpcja. Dwie pierwsze mianowano zaraz po dojściu do władzy obecnego prezydenta Valerego Giscarda d'Estaing; następne w końcu ubiegłego roku. Prasa wówczas pisała, że był to wkład Giscarda do Międzynarodowego Roku Kobiet — wkład „zamiast"... Można się cieszyć awansem czterech wykształconych, sprawdzonych w długiej karierze zawodowej pań, ale nie jest to substytut dla milionów pozostałych.

Przeciwnie: bezrobocie wzrosło, inflacja przekroczyła zaplanowane 10 procent. Konkurencja na rynku pracy zaostrzyła się i, jak zawsze, jej ofiarą jako pierwsze padły kobiety. W trudnej sytuacji społecznej żadne rewindykacje „sprawiedliwszego" rozdziału stanowisk nie mają widoków powodzenia. Czas płynie, a młode doskonale przygotowane zawodowo Francuzki czują, jak przemija ich wielka szansa: pierwszego pokolenia kobiet, które miało startować z równego poziomu z mężczyznami. Gdy kraj boryka się z bezrobociem, a państwo ponad wszystko zabiega o spokój socjalny — polityka bierze górę nad dyplomami. Lepiej przygotowana do pracy Francuzka musi ustąpić gorzej kwalifikowanemu Francuzowi. Ponieważ ON, jeśli będzie niezadowolony, wyjdzie manifestować na ulice, zaś ONA co najwyżej wyżali się w ankiecie.

Czy to znaczy, że gdy poprawi się koniunktura (rząd Giscarda spodziewa się zlikwidować bezrobocie do roku 1980), dla Francuzek nadejdzie wreszcie czas społecznej satysfakcji?

Pani Francoise Giroud jest raczej dobrej myśli. Ale mówiąc o tym w nawiązaniu do swojej ankiety, dodaje: — „Życie we Francji jest nadal całkowicie zorganizowane według modelu burżuazyjnego. Zaś współczesna kobieta po to tylko zbliża się do takiego modelu, żeby lepiej pojąć, co ją od niego dzieli. Wszystkie Francuzki mniej niż 35-letnie pragną pracować zawodowo, a olbrzymia większość nie wyobraża sobie życia bez dzieci. Jedno jest pewne: kończy się ostatecznie, datująca się od XVI w. epoka „królowania w domu". Co w zamian dla kobiet? Mój sekretariat przekaże rządowi propozycje ankietowanych, ich obawy, pragnienia, sprzeczne opinie i wspólne nadzieje. To wszystko, co mogę dziś powiedzieć.

Gdyby usłyszała ją Annick Letrousseau, pomyślałaby na pewno: — Szkoda było czasu na tę całą bazgraninę!

I. FRĄCKOWIAK

Ozdoby można nosić i we włosach (byle z umiarem). Tym razem jednak nie o bal chodzi — głowa modelki, a ściśle biorąc jej kunsztowna fryzura w stylu włoskiego renesansu, posłużyła jako tło dla wyrobów jubilerskich na londyńskim pokazie. CAF

Nasze wspólne troski

Problem marginalny jest tylko ilościowo. Ta statystyka wyraża sprawę, wobec której w socjalistycznym społeczeństwie nie może być obojętnych. Instytucje sprawujące nadzór i opiekę, a pozostające w gestii Ministerstwa Sprawiedliwości, obejmują ponad 170 tys. małoletnich i nieletnich. Są to rejestry dzieci i młodzieży przestępczej, zdemoralizowanej lub zagrożonej demoralizacją. Spośród tych 170 tys. niewielka część, bo 3,5 tys. przebywa w zakładach poprawczych. Reszta objęta jest nadzorem kuratorskim. W orzecznictwie sądów w tym zakresie coraz wyraźniej rysuje się tendencja do zmniejszania ilości spraw karnych, a wzrostu opiekuńczych.

RESOCJALIZACJA OTWARTA

Fakty więc i liczby już same w sobie świadczą o rosnącej roli zapobiegawczej i wychowawczej naszego wymiaru sprawiedliwości wobec wykolejonej i zagrożonej wykolejeniem młodzieży. Praktyka idzie tu tylko w parze z fundamentalnymi założeniami nowoczesnej pedagogiki specjalnej. (W dziedzinie tej zresztą liczymy się w świecie), W jej świetle — zakład poprawczy jest ostatecznością, którą powinno stosować się tylko wtedy, gdy brakuje innych środków. Te zaś polegają na tzw. resocjalizacji otwartej, we własnym środowisku rodzinnym, rówieśniczym, szkolnym. A najlepszych bodajże argumentów praktycznych za takim otwartym sposobem prostowania dróg życiowych młodych, dostarczają rezultaty pracy wychowawczej kuratorskich ośrodków pracy z młodzieżą. Gwoli wyjaśnienia — są to kierowane przez kuratorów i społeczników zespoły wychowawcze, gdzie prowadzi się z młodzieżą stałe zajęcia, służąc jej zarazem wszechstronną pomocą w środowisku domowym i w szkole.

Aktualnie pracuje u nas 280 takich zespołów, skupiających ok. 7 tys. dzieci — w tym ok. 40 proc. po wyrokach. Oto wyniki przeprowadzonej analizy pracy ośrodków: w okresie półtorarocznego kontaktu z ośrodkiem 90 proc. ich wychowanków po wyrokach nie miało żadnych zatargów z prawem; 40 proc. podopiecznych zaczęła regularnie chodzić do szkoły, w tym wielu uprzednio notorycznych wagarowiczów; 50 proc. poprawiło szkolne oceny. W efekcie 80 proc. otrzymało promocję do następnej klasy. Reasumując — nadspodziewane dobre owoce działalności ośrodków, których przybywa u nas w ostatnich latach niczym grzybów po deszczu, to świeżej daty sprawdzian skuteczności profilaktyki jako szeroko pojętej pomocy wychowawczej, materialnej dla tej części dzieci i młodzieży, którym bardzo często własne rodziny nie są w stanie — nie umieją, nie mogą — zapewnić warunków, moralnego i prawidłowego rozwoju.

Najnowsze badania potwierdzają pewne prawdy nie od dziś znane. Przytoczmy 2 wymowne liczby. 65 proc. uczniów szkół specjalnych pochodzi z rodzin alkoholików. 35 proc. nieletnich skazanych to dzieci z rodzin rozbitych. Zatem jakie są przyczyny nieprzystosowania społecznego dzieci i młodzieży? Dyskusyjne są tylko w pewnej mierze. Spośród dwóch grup czynników, z jakimi wiąże się wszelkie przejawy skłócenia z życiem, spory budzi afera dotycząca cech osobowości. Pomińmy ją w tym przypadku. Bezsporne jest natomiast, że druga grupa przyczyn wczesnej demoralizacji łączy się ze źle funkcjonującą, niepełnowartościową rodziną.

Z wokandy sądowej wyraźnie ciąga za sobą proces doskonalenia socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości jako ważnego ogniwa w łańcuchu działań zapobiegawczych — mających na celu likwidację przyczyn wypaczania się młodych charakterów, marnowania się ludzi u progu życia. Idea lepszej profilaktyki wobec przejawów demoralizacji i przestępczości małoletnich i nieletnich podyktowała również 2 lata temu nowe rozwiązanie prawno-organizacyjne — powołanie sądów rodzinnych, czyli wydziałów d/s rodziny przy sądach I instancji. Powstały one na gruncie sądów dla nieletnich, skupiając w swym ręku także te sprawy dorosłych — głównie rozwodowe, alimentacyjne — które łączą się z zabezpieczeniem interesów dziecka. Zaznaczmy tu, że podobne rozwiązania organizacji sądownictwa stosuje się za granicą (lub się ich szuka). Najdłuższe, 10-letnie doświadczenia ma w tym względzie Japonia. We Francji sądy rodzinne pracują od 5 lat, we Włoszech projekt ustaw powołujących je został storpedowany przez prawicę.

PRAWO DO RODZINY

Obecnie mamy 12 sądów rodzinnych — wydziałów d.s rodziny przy sądach rejonowych. Jak przedstawia się wstępny bilans ich pracy po dwuletnim okresie eksperymentu? Według oceny resortu sprawiedliwości:

po pierwsze — generalnie idea sprawdziła się w całej rozciągłości;

po drugie — praktyka wskazuje na pilną potrzebę wzmocnienia sądów rodzinnych, aby w systemie naszego wymiaru sprawiedliwości i profilaktyki społecznej stały się one powszechnie instytucją w pełni skuteczną i sprawną.

Pierwszą barierą jest tu bariera kadrowa. Warunkiem prawidłowego rozstrzygania w sprawach nieletnich musi być szczególnie dokładne i wnikliwe podejście do tych spraw ze strony sędziego. Wymaga to na równi kwalifikacji prawniczych, jak i umiejętności pedagoga, psychologa i socjologa w jednej osobie. Ta wiedza na styku wymienionych specjalności wchodzi w zakres pedagogiki specjalnej i większość sędziów sądów rodzinnych studia takie podejmuje.

Drugim zasadniczym kierunkiem doskonalenia sądów rodzinnych jest umacnianie współdziałania między prawnikami a rzeszą sprawdzonych społeczników spod znaku słynnego Makarenki, którzy od lat spieszą na ratunek dzieciom widać, gdzie sięgają korzenie demoralizacji, a spojrzenie takie po i młodzieży wkraczającym na niebezpieczne, nieraz wręcz groźne drogi. Na styku prawa i czysto społecznego działania jest wiele do zrobienia — począwszy od dalszego umacniania kuratorskich ośrodków pracy z młodzieżą, jednolitego, konsekwentnego postępowania w układzie sędzia — kurator społeczny. Pomóże to też w bardziej prawidłowym orzecznictwie wobec rodziców w imię ochrony praw dzieci. Podkreśla się, że np. nasze sądy są zbyt łagodne dla rodziców zaniedbujących swe podstawowe opiekuńcze obowiązki wobec dzieci, co tragicznym rykosztem odbija się na ich losach.

Rocznie wpływa ostatnio do sądów 75 tys. pozwów o rozwód (obserwuje się stałą tendencję wzrostu), 70 tys. spraw o alimenty, 11—12 tys. spraw o ustalenie ojcostwa. 40 proc. ogółu spraw cywilnych rozpatrywanych przez sądy to sprawy rodziny. W jakim stopniu statystyka ta koresponduje, czy potencjalnie może korespondować ze zjawiskami nieprzystosowania społecznego dzieci i młodzieży? W olbrzymim — to oczywiste. Stąd też rodzinę przez pryzmat prawa ogląda się u nas bardzo dokładnie. Aby służyło jej lepiej.

B. PAPIERNIK

Razem czy osobno?

Zbliżają się urlopy. Pora więc na podjęcie wakacyjnych decyzji: gdzie, jak, kiedy, z kim?

Co do miejsca — rzadko możemy o tym decydować. Chciałoby się nad morze, a dostaje się skierowanie w góry, chciałoby się w góry, a dostaje — nad jeziora... Co do terminu — w lepszej sytuacji są posiadający dzieci w wieku szkolnym. Wiadomo — zawsze wyjeżdżają w miesiącach letnich. To udogodnienie okazuje się jednak — w związku z wprowadzeniem przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania dwu różnych terminów rozpoczęcia i ukończenia wakacji szkolnych — względne, jeśli wręcz nie problematyczne. Pół biedy, jeśli się ma jedno dziecko, a nawet kilka, ale chodzących do tego samego typu szkoły gorzej — jeśli w rachubę wchodzą dzieci, uczęszczające do podstawówki i ponadpodstawówki. Dla pierwszych — wakacje rozpoczynają się 6. VI. a kończą 21. VIII., dla drugich — 20. VI., a kończą 31. VIII. W tej sytuacji wyjazd na wczasy z dziećmi w czerwcu lub w II połowie sierpnia po prostu odpada.

Na szczęście będzie w tym roku więcej kolonii i obozów dla dzieci i młodzieży. Prócz organizowanych przez zakłady pracy, szkoły i organizacje młodzieżowe — aż 1.2 mln młodzieży ma szansę skorzystania z kolonii TPD. Słowem — zrealizowane będzie hasło: „Każde dziecko na wczasach!" Może więc ten szkolno-wakacyjny eksperyment okaże się w praktyce nie tak zły, jak się obecnie wydaje?

Nadal jednak dla wielu pozostanie aktualny dylemat: razem czy osobno?

Zwolenników i zwolenniczek oddzielnych wyjazdów urlopowych jest niemało. Twierdzą oni, że skoro cały rok przebywali razem, użerali się z sobą, żyli w tym „strasznym kołowrocie domowym", to przynajmniej urlop powinien być od tego wszystkiego wolny. Jak wypoczynek — to wypoczynek, a więc również od siebie!

Zwolenników i zwolenniczek wspólnych małżeńskich (a nawet rodzinnych) wczasów jest jakoś więcej. I oni mają argumenty. Twierdzą, że nie wyobrażają sobie wypoczynku z dala od siebie. Cóż by to były za wczasy, kiedy myślami bylibyśmy w domu, ciągle zaniepokojeni, napięci, zdenerwowani? I w dodatku — wśród obcych! Co innego — kilka dni, ale cały miesiąc nie widzieć jej lub jego?

Oczywiście, to kwestia gustu, przyzwyczajeń, wzajemnej umowy, a także wzajemnej do siebie postawy małżonków. Faktem jest, że sami wyjeżdżają najczęściej mężczyźni, w dodatku — w średnim wieku, nieco zmęczeni nie tyle domowym kołowrotem, ile... małżeństwem. Z drugiej strony — odrobina rozłąki na ogół nie jest zła, a przez wielu lekarzy psychologów i socjologów nawet zalecana. Co do nas — zawsze twierdziliśmy, że małżeństwo powinno trzymać się razem, a więc — także razem w czasie urlopu. Urlop to przecież zawsze mniejsze lub większe przeżycie, a jak można w małżeństwie (dobrym, oczywiście małżeństwie) przeżywać coś oddzielnie?

I jeszcze jedno, jak pojechać na urlop i jak go spędzić? Pociągiem, samolotem, autobusem, własnym autem czy może — niebanalnie, bo na rowerze lub per pedes? Oczywiście, tym czym się da i jak się da. Młodszym polecamy jednak podróż rowerem! Wysyłamy bagaże pocztą a sami pędzimy przez Polskę, poznając kraj i ludzi, zwiedzając zabytki, ciesząc się krajobrazami i pięknem przyrody. Takie wyprawy — to dopiero wakacje! No i — w ruchu w ogóle. No tak, ale kto dziś jeszcze to lubi?

Na bezguściu...

Często słyszy się narzekania na nasze wzornictwo: na brzydkie tkaniny obiciowe, niemodne obuwie, niegustowne wetry o krzykliwych, rażących kolorach i „buduarową" bieliznę nie wiadomo do kogo adresowaną. A tymczasem na pokazach, wystawach, w laboratoriach branżowych i komórkach wzorcujących widzi się bardzo dużo naprawdę pięknych, modnych, efektownych wzorów, mogących w pełni zadowolić wymagania naszego społeczeństwa. Nie wszystkie pozostają na zawsze wyłącznie wzorami. Wiele jest jednak takich, które w procesie produkcyjnym ulegają takiej metamorfozie, że mało przypominają pierwowzór. Wystarczy inny surowiec, inny zestaw kolorów, odmienne dodatki i już to, co było ładne i godne pożądania, staje się produktem „niechodliwym", kupowanym wyłącznie z konieczności.

Niezbyt wiele jest zakładów, których wyroby finalne są identyczne z wzorem. Na pewno wymienić tu można „Corę", „Wólczankę", „Próchnika", „Vistulę" „Odrę". Ale i tu występuje pewna prawidłowość: najatrakcyjniejsze są, a więc i najbardziej przez nas poszukiwane, nadwyżki eksportowe. Bo to i guziki dobrane jak należy, i podszewka odpowiednia i staranniejsze wykończenie.

Przemysł lekki posiada dobrą kadrę specjalistów i ma rozbudowaną całą organizację wzornictwa, na którą składają się wydziały wzornictwa przedsiębiorstw, zakłady wzornictwa w centralnych laboratoriach przemysłowych, Centralne Biuro Wzornictwa Przemysłu Lekkiego. Strukturę organizacyjną uzupełniają komisje oceny wzorów. Działają one jako zespoły opiniodawcze w przedsiębiorstwach i zjednoczeniach przemysłowych.

Kolekcję składającą się na ofertę przemysłu lekkiego dla handlu opracowuje ponad 500 projektantów — artystów plastyków, inżynierów oraz techników. Wzory te są następnie realizowane przez technologów, modelarzy, rytowników, rysowników oraz wysoko kwalifikowanych robotników różnych specjalności, którzy stanowią techniczne zaplecze wzornictwa przemysłowego.

Ale uprawnienia do decydowania o tym, jakie wyroby wejdą na fabryczną taśmę i będą dostarczone na rynek — ma handel. Rola wzornictwa przemysłowego sprowadza się do opracowania kolekcji ofertowej dla handlu — bo to on wybiera i zamawia wzory, kolory, wielkości. Tylko to wchodzi następnie do produkcji. Przemysł posiada co prawda własne sklepy detaliczne, ale ich mała ilość ogranicza działanie.

Poziom jakościowy i estetyczny oferowanych wyrobów spotyka się przeważnie z dobrą oceną, jednakże konfrontacja wzorów z tym, co spotykamy w sklepach, budzi wiele niezadowolenia.

Trudno winić tylko decyzje handlu, niezgodne z naszymi gustami i potrzebami. Może tak było w pierwszych powojennych latach — obecnie jednak mamy już wielu handlowców dobrze znających swój fach.

Utrudnia na pewno pracę handlu zbyt mała powierzchnia większości sklepów, co uniemożliwia zgromadzenie towaru w odpowiednim asortymencie i w odpowiednich ilościach, rozmiarach, kolorach.

Nie jest i bez winy sam przemysł. Wyroby naprawdę modne i poszukiwane oferowane są handlowi w zbyt małych ilościach. Co to znaczy np. 5 tysięcy sztuk atrakcyjnych golfów na całą Polskę albo 3 tysiące sztuk modnych pantofli? Nie starczy ich nawet dla sprzedawczyń — jak stwierdził ktoś złośliwy.

Do grzechów przemysłu należy między innymi „podmienianie" tkaniny, deseniu, koloru wybranego przez handel modelu. Oczywiście można fakt ten usprawiedliwić niedostarczeniem odpowiedniej ilości surowca, ale w ten sposób nikt nigdy nie jest winien, zawsze można zepchnąć odpowiedzialność na przysłowiowego „kolegę".

K. KABE

Z BOISK PIŁKARSKICH

Dotychczasowy lider tabeli w klasie okręgowej piotrkowska Concordia straciła jeden cenny punkt ze Startem, a najgroźniejszy jej rywal łódzki Orzeł wygrał mecz z Włókniarzem (Ł). Tym sposobem obie drużyny zrównały się nie tylko punktami, ale również różnicą bramek. Chojeński KS w rundzie wiosennej stracił już 12 punktów, tym razem na własnym boisku przegrał z Pogonią, która jest outsiderem. Po wczorajszej porażce z rezerwami ŁKS zelowski Włókniarz spadł na przedostatnią pozycję w tabeli.

A oto wyniki:

KLASA OKRĘGOWA

Orzeł — Włókniarz (Ł) 2:1 (1:0); ChKS — Pogoń 0:1 (0:0); Piotrcovia — Motor 1:0 (0:0); Włókniarz (Zelów) — ŁKS II 0:1 (0:0); Boruta — Stal 1:0 (0:0); Start — Concordia 0:0; Spotkanie Budowlanych z Włókniarzem (Pab.) przełożone na 12 maja br.

TABELA

1-2 Concordia	29:13	29—15
Orzeł	29:13	29—15
3. Piotrcovia	24:18	25—15
4. Start	24:18	21—15
5. Włókn. (Pab.)	23:17	19—15
6. Boruta	23:19	22—24
7. Stal	20:22	24—26
8. Budowlani	19:21	18—23
9. Włókniarz (Ł)	18:22	19—19
10. ChKS	18:24	22—32
11. Motor	17:25	17—19
12. ŁKS II	17:25	25—32
13. Włókniarz (Z)	16:26	21—25
14. Pogoń	13:27	12—28

KLASA „A" — POŁUDNIE

Elta — Czarni (Radomsko) 2:0 (0:0); Wieluński KS — Warta 0:1 (0:1); Złoczewia — MKS PTC 0:1 (0:0); Lechia — Włókniarz II (Pab.) 2:0 (1:0); Start (Gidle) — Włókniarz (Moszcz.) 0:1 (0:0); Skra — Pilica 1:1 (0:0); Kolejarz — Włókniarz II (Ł) 1:1 (0:0); Stal (Rad.) — Concordia II 2:1 (1:1).

TABELA

1. Lechia	37:9	68—26
2. Pilica	36:12	42—20
3. Skra	30:16	57—32
4. Warta	29:17	37—15
5. Stal (Rad.)	26:22	35—29
6. Włókn. (Moszcz.)	25:23	33—30
7. Kolejarz	24:18	30—27
8. Włókniarz II (Ł)	24:22	25—27
9. Elta	22:26	31—35
10. Czarni	21:25	29—35
11. MKS PTC	20:26	33—40
12. Wieluński KS	20:24	30—43
13. Złoczewia	18:28	31—50
14. Włókniarz II (P)	17:29	32—38
15. Start (Gidle)	10:36	31—79
16. Concordia II	9:35	20—38

KLASA „A" — PÓŁNOC

Rudzki KS — Orkan 0:2 (0:1); Start II — Metalowiec 0:1 (0:1); Unia — Stal (Głowno) 3:1 (0:1); Włókniarz (Aleks.) — Widzew II 0:1 (0:1); Górnik — Energetyk 0:2 (0:1); Pelikan — Stal (Kutno) 0:5 (0:1); Bzura — Ner 4:1 (2:0); Kutnowianka — Emit 1:1 (0:0).

TABELA

1. Widzew II	38:8	73—15
2. Ner	32:14	57—37
3. Stal (Kutno)	29:19	47—25
4. Emit	28:20	37—22
5. Bzura	27:21	50—30
6. Orkan	27:19	28—28
7. Start II	26:20	41—32
8. Unia	25:19	35—23
9. Energetyk	25:21	27—24
10. Stal (Głowno)	25:23	47—39
11. Górnik	23:23	24—30
12. Rudzki KS	19:25	33—45
13. Metalowiec	18:30	27—48
14. Pelikan	11:35	20—56
15. Włókniarz (Al.)	10:38	26—56
16. Kutnowianka	9:37	25—79

JUNIORZY — GRUPA I

Start (Ł) — Unia Vis 1:1 (1:0); Tęcza — Stal (Głowno) przełożone na 27. V.; Lechia — Czarni (Kutno) 5:0 (2:0); Widzew — Mazovia 1:1 ((1:0); Kolejarz (Koluszki) — MKS Łodzianka I 0:0. Spotkanie ŁKS I — Włókniarz (Ł) przełożone na 18. V.

TABELA

1. ŁKS I	27:5	60—7
2. Łodzianka I	27:7	45—8
3. Unia Vis	26:8	43—17
4. Tęcza	24:10	31—16
5. Widzew	18:16	24—17
6. Start	16:18	19—17
7. Włókniarz (Ł)	15:19	26—32
8. Lechia	12:22	21—27
9. Stal (Głowno)	11:21	13—28
10. Kolejarz	10:24	21—36
11. Mazovia	10:24	16—46
12. Czarni (Kutno)	6:28	18—86

JUNIORZY — GRUPA II

Concordia — ChKS 0:1 (0:1); Olimpia — Czarni (Radomsko) 2:3; ŁKS II — Stal (Rad.) 2:1 (1:0); Elta — Piotrcovia 3:0 (0:0). Spotkanie Włókniarz (Pab.) — Łodzianka II przełożone na 18 maja br.

TABELA

1. Elta	25:9	26—16
2. Łodzianka I	23:9	29—10
3. Pogoń	23:9	32—19
4. ChKS	21:13	37—19
5. ŁKS II	20:14	32—20
6. Włókniarz (P)	20:14	28—17
7. Concordia	16:18	19—20
8. Czarni (Rad.)	15:19	21—24
9. MKS PTC	14:18	27—28
10. Piotrcovia	13:21	19—32
11. Olimpia	8:28	27—58
12. Stal (Rad.)	4:30	8—42

T. Ziemlicki

TOTO LOTEK

I losowanie
12, 16, 21, 23, 39, 43 dod. 32

II losowanie
4, 10, 15, 18, 38, 39
końcówka banderoli: 172563

KUKUŁECZKA
2, 5, 15, 17, 28, 35 dod. 7
końcówka banderoli: 196227

Łódzkie obchody Dnia Zwycięstwa

W 31 rocznicę kapitulacji III Rzeszy i zakończenia najkrwawszej z dotychczasowych wojen, w Łodzi i woj. miejskim łódzkim odbyło się wiele uroczystości upamiętniających Dzień Zwycięstwa. Patronat nad całością obchodów objął Łódzki Komitet Frontu Jedności Narodu.

W piątek, 7 maja przed budynkiem administracyjnym Lokomotywowni PKP Łódź-Olechów zebrały się delegacje kolejarzy i mieszkańców Widzewa. Odbyła się tu uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej 31 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem, umieszczonej w miejscu byłego obozu kaźni i pracy niewolniczej w Łodzi-Olechowie. Odsłonięcia tablicy dokonał I sekretarz KD PZPR, przewodniczący DRN Łódź — Widzew — **A. Dworniczak**, który podziękował Komitetowi Zakładowemu PZPR węzła kolejowego Łódź-Olechów i widzewskiemu Zarządowi Oddziału ZBoWiD za inicjatywę uczczenia pamięci jeńców wojennych i więźniów byłego hitlerowskiego obozu pracy niewolniczej w Olechowie.

Tego samego dnia o godz. 17 na placu Zwycięstwa rozpoczął się uroczysty apel Łódzkiej Chorągwi ZHP im. Bohaterskich Dzieci Polskich. W uroczystości tej wzięli udział zaproszeni goście: sekretarz KŁ PZPR — **G. Adamczewska i K. Kwiatkowski**, prezydent Łodzi, przewodniczący Łódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa — **J. Lorens**, przewodniczący Rady Łódzkiej Federacji SZMP — **M. Czesny**, wicekurator oświaty i wychowania — **A. Skonieczna** oraz przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych poszczególnych dzielnic Łodzi, miast i gmin woj. miejskiego łódzkiego.

Komendant Chorągwi Łódzkiej ZHP im. Bohaterskich Dzieci Polskich — harcmistrz E. Wójcikowska-Ociepa zwróciła się z rozkazem specjalnym do zgromadzonych na placu Zwycięstwa około 15 tys. zuchów, harcerzy i instruktorów, w którym przypomniała iż 5 lat temu w Dniu Zwycięstwa, Chorągiew Łódzka przyjmując imię Bohaterskich Dzieci Polskich złożyła hołd dzieciom zamęczonym i pomordowanym przez hitlerowskich oprawców. Fakt ten miał doniosłe znaczenie dla dalszej działalności harcerstwa na terenie Łodzi. Wszystkie drużyny i szczepy brały udział w zadaniach związanych z realizacją przyjętego przez ZHP patronatu nad budową Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka. W ramach tego patronatu harcerze Łódzkiej Chorągwi wypracowali w różnych formach i wpłacili na fundusz budowy Centrum ok. 1 mln zł. Wiele drużyn i szczepów przyjmowało imiona ściśle związane z walką i martyrologią dzieci i młodzieży.

Sekretarz KŁ PZPR — **G. Adamczewska** w imieniu władz politycznych i państwowych woj. miejskiego łódzkiego wysoko oceniła dorobek liczącej ok. 50 tys. członków Chorągwi Łódzkiej ZHP który przejawia się przede wszystkim w socjalistycznym wychowaniu dzieci i młodzieży.

W czasie uroczystego apelu dokonano dekoracji Krzyżem za Zasługi dla ZHP funkcjonariuszy ORMO: **W. Daszyńskiego, A. Gonerską, A. Kulikowskiego, A. Łagiewskiego, K. Romanowskiego oraz dr Izabellę Płanete-Małecką** wieloletniego współorganizatora obozów zdrowotnych Chorągwi Ziemi Łódzkiej. Brązowe Odznaczenie im. Janka Krasickiego otrzymał harcmistrz — **Zb. Niewiadomski.**

Bezpośrednio po uroczystym apelu ul. Piotrkowską przeszła 15-tysięczna barwna, rozśpiewana harcerska parada młodości, prezentująca osiągnięcia 16 hufców i 4 gminnych związków drużyn Chorągwi Łódzkiej ZHP.

Również 7 maja na placu Obrońców Stalingradu w Pabianicach odbył się wielki wiec zwycięstwa. Okolicznościowe przemówienie do zebranych mieszkańców wygłosił prezydent Pabianic — **St. Fronczak.** Następnie odbyła się uroczystość wręczenia harcerzom Krzyżów Zasługi dla ZHP „Za".

8 maja kulminacyjnym punktem uroczystości z okazji Dnia Zwycięstwa było ogólnołódzkie składanie wieńców i kwiatów pod Pomnikiem Braterstwa Broni w parku im. J. Poniatowskiego. Przybyła kompania honorowa i orkiestra WP oraz kompanie honorowe MO i ORMO. Przed pomnikiem wartę honorową pełnili żołnierze WP.

Po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnu państwowego, okolicznościowe przemówienie wygłosił z-ca dowódcy garnizonu WP. Przy głuchym stukocie werbli wieńce i kwiaty pod Pomnikiem Braterstwa Broni złożyły delegacje KŁ PZPR z sekretarzem KŁ — **K. Kwiatkowskim**, WK ZSL z prezesem WK ZSL — **F. Lesińską**, ŁK SD — z przewodniczącym ŁK SD **Zb. Politem**, KŁ FJN z sekretarzem ŁK FJN **J. Mackiewiczową** Urzędu Miasta Łodzi z wiceprezydentem **J. Morawcem** oraz delegacje Garnizonu WP, Zarządu Okręgu ZBoWiD, ZO Związku Inwalidów Wojennych, KM MO, TPP-R, ORMO, Łódzkiej Federacji SZMP, związków zawodowych i zakładów pracy. Dźwięki „Międzynarodówki" zakończyły uroczystość składania wieńców i kwiatów.

Z parku im. Poniatowskiego wyruszył capstrzyk ulicami Łodzi, w którym wzięły udział kompanie honorowe WP, MO, ORMO oraz pododdziały WP.

(kt. — j. kr.)

• * •

Uroczyste obchody Dnia Zwycięstwa odbyły się także w Wojskowej Akademii Medycznej im. gen. dyw. prof. B. Szareckiego w Łodzi. Uczestniczyli w nich przedstawiciele instancji partyjnych Łodzi i województw naszego regionu: sekretarz KŁ PZPR — **G. Adamczewska** oraz sekretarze KW PZPR w Płocku — **K. Błaszczyńska** i w Piotrkowie — **W. Szewczyk.**

Podczas uroczystości wielu zasłużonym dla rozwoju uczelni, w tym sekretarzowi KŁ PZPR **G. Adamczewskiej**, komendant WAM płk. doc. dr hab. **J. Bończak** wręczył medale WAM. Jedynej wojskowej uczelni medycznej w kraju prof. dr **J. Borsuk**, przewodniczący ZŁ PCK, przekazał medal pamiątkowy łódzkiej organizacji czerwonokrzyskiej oraz kilku jej pracowników udekorował honorowymi Odznakami PCK. W imieniu komendy Ośrodka Szkolenia Oficerów Politycznych, płk **B. Bartosiński** przekazał na ręce komendanta WAM pamiątkowy Medal L. Waryńskiego.

W szeregu wystąpień, w tym także G. Adamczewskiej, podkreślono ważną rolę, jaką spełnia łódzka uczelnia wojskowa w zabezpieczeniu opieki medycznej LWP oraz ogromny wkład społecznej pracy kadry i studentów w rozwój naszego miasta i regionu. Lata pokojowej pracy w wojskowej służbie zdrowia wykorzystywane są w Łodzi z dobrym pożytkiem dla całego społeczeństwa.

(er)

• * •

W niedzielę, 9 maja w DW „Prząśniczka" w Arturówku odbyło się uroczyste spotkanie aktywu łódzkiego ZBoWiD. Również w ośrodku sportu i rekreacji w Arturówku z okazji Dnia Zwycięstwa otwarto wystawę szpitala-polowego. Odbyły się tu także występy orkiestry garnizonowej i zespołów artystycznych jednostek wojskowych. Natomiast w Amfiteatrze Widzewskim wielkim powodzeniem cieszyło się wczoraj widowisko plenerowe pt. „Dziś do Ciebie przyjść nie mogę". (j. kr.))

Na ul. Piotrkowskiej — barwna harcerska parada młodości.

U stóp Pomnika Braterstwa Broni wieniec składa delegacja KŁ PZPR z sekretarzem KŁ — Klemensem Kwiatkowskim.

Dwa dni pod znakiem wypoczynku

Kilkadziesiąt tysięcy łodzian spotkało się na Lublinku

Dwa dni minęły nam pod znakiem wypoczynku. Słoneczna pogoda sprzyjała najrozmaitszym formom relaksu na świeżym powietrzu. Łodzianie wyjeżdżali z miasta nie tylko samochodami, ale również podmiejskimi tramwajami, autobusami i pociągami. W okolicznych lasach w Tuszynie, Arturówku, Grotnikach czy Lućmierzu próżno było szukać wolnej polany nie zajętej przez biwakujące rodziny. Kilkadziesiąt tysięcy łodzian w sobotę i niedzielę spotkało się na Lublinku. Organizowane tu liczne imprezy stały się przykładem godnym naśladowania dla wszystkich odpowiedzialnych za należyte przygotowanie masowych imprez w wolne od pracy soboty oraz niedziele. Na rozległej płycie lotniska Aeroklubu Łódzkiego czekały dziesiątki atrakcji dla dorosłych i najmłodszych — od występów znanych aktorów, piosenkarzy i orkiestr po wyścigi rowerowe i niemal nie znaną jeszcze grę w bule. Gwóźdź programu stanowiły oczywiście atrakcje lotnicze. Z zainteresowaniem oglądano wystawę sprzętu latającego oraz popisy najlepszych pilotów, spadochroniarzy i modelarzy. Ci ostatni imponowali zwłaszcza modelami sterowanymi radiem. Warto tu odnotować, że A. Umiński, St. Polawski, J. Świątczak i S. Gaudyński będą reprezentowali Polskę na mistrzostwach świata modeli latających, które odbędą się w Czechosłowacji.

Skoki spadochronowe wykonywali m. in. M. Kochaniak, G. Lisiewicz i J. Wolski, którzy są już asami tej dyscypliny sportu. Jak można było zauważyć szybko doganiają ich młodsi zawodnicy, w tym również dziewczęta.

Zasłużone oklaski za wiązanki podniebnych akrobacji zbierał Lech Szybiło demonstrując najwyższe umiejętności pilotażu na samolocie wyczynowym „Zlin-526" najnowszym nabytku Aeroklubu Łódzkiego.

A oto nazwiska głównych organizatorów 2-dniowego wypoczynku na Lublinku, czuwających nad sprawnym przebiegiem wszystkich imprez począwszy od popisów lotniczych a na zaopatrzeniu w napoje oraz zrzutach niespodzianek ufundowanych przez „Uniwersal" i „Central" skończywszy: kierownik Aeroklubu Łódzkiego ppłk **A. Górny**, kier. sportowy **K. Gawora**, kier. propagandy **St. Mucha** oraz kier. imprez kulturalnych **Z. Wojciechowska** i kier. imprez sportowych **K. Dąbrowski.**

W sobotę i niedzielę na Lublinku rozgrywany był też III Zwiad Dziennikarsko-Lotniczy. W otwarciu uczestniczył sekretarz KŁ PZPR — **Klemens Kwiatkowski.** Komandorem był I sekretarz KD PZPR — Górna — **Andrzej Wawrzonkowski.**

W klasyfikacji dziennikarskiej zwiadu pierwsze miejsce zajął red. **Jacek Indelak** z „Trybuny Ludu". Na dalszych miejscach uplasowali się red. **Jadwiga Rybicka** „Express Ilustrowany" i red. **Andrzej Wojciechowski** reprezentujący „Odgłosy". W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajęła załoga: pil. M. Gajda, nawigator W. Fiszer i red. Marek Madej — Telewizja, przed pil. L. Bartczakiem, naw. H. Kalisiak i red. Krystyną Majdą — „Głos Robotniczy" oraz pil. H. Mielczarkiem, naw. H. Kaczmarkiem i red. Jadwigą Rybicką — „Express Ilustrowany". (kt)

W kilku zdaniach

● **„Racjonalne żywienie rodziny"** — prelekcja, którą poprowadzi instruktorka Ośrodka Gospodarstwa Domowego — dziś o godz. 18 w Klubie przy Zarządzie Łódzkim LK (ul. Piotrkowska 135).

● Dzielnicowy Dom Kultury — Bałuty (ul. Limanowskiego 166) zaprasza dziś o godz. 17 na imprezę pn. **„Konstanty Ildefons jestem... rzecz o Gałczyńskim"** z udziałem Elżbiety Gaetner i Wacława Szklarskiego. O godz. 18 w filii DDK — Bałuty (ul. Zubardzka 3) **„Dzień otwartych pracowni".** W programie występ zespołów amatorskich.

● Otwarcie **wystawy grafiki Zbigniewa Baranowskiego i Sławomira Iwańskiego** — dziś o godz. 18 w Klubie MPiK (ul. Narutowicza 8/10).

Uwaga posiadacze skierowań na wczasy do NRD

Posiadacze skierowań na wczasy w miesiącu maju br. do NRD — proszeni są o niezwłoczne osobiste lub telefoniczne skontaktowanie się z OBS FWP w Łodzi (ul. Piotrkowska 232, tel. 633-38).

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Centrala Informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08, 666-11, 795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Informacja kolejowa	655-55 284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie Energetyczne	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych	609-32 i 245-72
oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

MUZYCZNY — godz. 10 „Ulica Niezapominajek" od lat 18

Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 9—17

ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) nieczynne

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) nieczynne

CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) nieczynne

EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) nieczynne

HISTORII MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa) nieczynne

SZTUKI (Wieckowskiego nr 36) nieczynne

• * •

ZOO — czynne od 9—19 (kasa czynna do godz 18)

PALMIARNIA — czynna codziennie w godz 10—17 (oprócz poniedziałków)

LUNAPARK — (park na Zdrowiu) czynny w godz. 14—21

KINA

BAŁTYK — „Trzej muszkieterowie" panam. b/o. g. 10. 12.15. 15. 17.15 19.30

IWANOWO — „Trzej muszkieterowie" b/o godz. 10. 12.15. 14.30. 17. 19.30

LUTNIA — „Czy pasujemy do siebie kochanie" czeski godz. -0. 12. 14. 16. 18. 20

POLONIA — „Gdzie się podziała siódma kompania" fr. b/o g. 10 12. 14 „W środku lata" pol. od lat 15 godz. 16. 18. 20

PRZEDWIOŚNIE — „Policjanci" USA od lat 18. godz. 10. 12. 14. 16. 18. 20

WŁÓKNIARZ — „Policjanci" USA od lat 18 godz. 9.30. 11.30. 13.30. 15.30. 17.30. 19.30

WOLNOŚĆ — „Ostatnie zadanie" USA od lat 18 godz (10 seans zamkn.) 12.15. 14.30. 17. 19.30

WISŁA — „Zorro" wł.-franc. b/o godz. 9.30 12. 14.30 17. 19.30.

ŁDK — seanse zamknięte

STUDIO — „Na wylot" pol. od lat 18 godz. 16.30. 18.15. 20

STYLOWY — „Miłość w godzinach nadliczbowych" ang. od lat 15 godz. 15. 17.15. 19.30

GDYNIA — „Zagłada Japonii" jap od lat 15 godz 10 12.15. 14.30. Pożegnanie z tytułem — „Bądź w porcie noca" USA od lat 15 godz. 17. 19.30

DKM — nieczynne

ENERGETYK — nieczynne

KOLEJARZ — nieczynne

MŁODA GWARDIA — „Dyskretny urok burżuazji" franc. od lat 15 godz. 9.30. 11.30. 13.30. 15.30. 17.30 19.30

MUZA — „Partita na instrument drewniany" pol. od lat 15. godz. 16. 18. 20

ROMA — „Patt Garrett i Billy Kid" USA od lat 18 godz. 10. 12.15. 15. 17.15. 19.30

STOKI — „Drapieżca" franc. od lat 15 godz. 15. 17.15. 19.30

ZACHĘTA — nieczynne

OKA — „Opadły liście z drzew" pol. od lat 15 godz. 12.30. „Rozmowa" USA od lat 15 godz. 10. 15. 20

POLESIE — „Komandosi" wł. od lat 15 godz. 17. 19.30

POPULARNE — seanse zamknięte

1 MAJA — „Pojedynek potworów" jap. b/o godz. 15.30. 17.30. „Macocha" (A) radz. b/o godz. 19.30

HALKA — „Tomek Sawyer" (B) USA b/o. godz. 15 „Największe wydarzenie od czasów, gdy człowiek stanął na Księżycu" fr. od lat 15. godz. 17.15. 19.30;

POKÓJ — „Kapitan Mikula Mały" (A) jug. b/o godz. 15.15. „Miłość bywa zbrodnią" wł. od lat 15 godz. 17.15. 19.30

PIONIER — „Hitler z naszej ulicy" (A) jug. od lat 15 godz. 13.30. „Nieuchwytny morderca" wł. od lat 18 godz. 15.30. 17.30. 19.30

REKORD — „Pippi w kraju Taka-Tuka" (A) szwedzki b/o. godz. 12.15. 14. 15.15. „Taka była Oklahoma" USA od lat 15. godz. 10. 17.30. 19.30 z

ŚWIT — „Mazepa" (A) pol. od lat 15 godz. 12.15. 15. „Klute" USA. od lat 18 godz. 10. 17.15. 19.30

TATRY — „Tygrysiątko" (A) bułg. b/o godz. 11.30. 13.30. 15.30. „Mściciel" USA od lat 18 godz. 9.30. 17.30. 19.30

SOJUSZ — „Unkas, ostatni Mohikanin" rum. b/o godz. 17

• ☆ •

PABIANICE — MAZUR — „Romans jakich wiele" wł. godz. 15. 17 19.30. **ROBOTNIK** — „Derwisz i śmierć" jug. godz. 15. 17. 19

ZGIERZ — PRZYJAŹŃ — „Hazardziści" pol. godz. 15.30. 17.45. 20. **WŁÓKNIARZ** — „Wybawiem będzie śmierć" fr. godz. 18.30

DYŻURY APTEK

Sierakowskiego 67 a, Narutowicza 42, Piotrkowska 225 Lutomierska 146 (boks) Dąbrowskiego 60 Armii Czerwonej 9/11. Obr Stalingradu 15

Stałe dyżury nocne pełnią apteki:

Konstantynów — ul. Sadowa 10 Aleksandrów — ul. Kościuszki 6 Głowno — ul. Łowicka 48

Informacji o dyżurach aptek udzielają:

w Pabianicach — apteka ul. Armii Czerwonej 7

w Zgierzu — apteka, ul. Dąbrowskiego 12

w Ozorkowie — apteka, ul. Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. H. Jordana — Dzielnica Widzew oraz z Dzielnicy Polesie. Poradnia K. ul. Srebrzyńska 75

Szpital im. dr H. Wolf — Dzielnica Bałuty oraz z Dzielnicy Polesie, poradnie K. ul. Kasprzaka 17, Gdańska 29

Szpital im. Kopernika — Dzielnica Górna, poradnie K. ul. Odrzańska Cieszkowskiego. Lokatorska. Rzgowska Przybyszewskiego oraz gmina Rzgów

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) — Dzielnica Górna poradnie K. ul. Felińskiego 5. Zapolskiej 2 oraz z dzielnicy Polesie — Poradnia K. ul. 1 Maja i z dzielnicy Śródmieście Poradnia K ul. 10 Lutego 7/9

Instytut Poł.-Gin. AM (Sterlinga 1/3 Dzielnica Śródmieście — Poradnia K ul. Kopcińskiego 32 i ul. Próchnika 11

Zgierz, Szpital im. Marchlewskiego — miasto i gmina Zgierz

Szpital im. Curie-Skłodowskiej — miasto i gmina Aleksandrów i Ozorków, miasto Konstantynów; gminy: Andrespol Nowosolna, Brójce Parzęczew oraz Łódź z dzielnicy Polesie poradnie K. ul Fornalskiej i Thaelmanna

Pabianice, Szpital im. Barlickiego — miasto Pabianice i gmina Ksawerów

Szpital Miejski — miasto i gmina Głowno i Stryków

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5). Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14). Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195). Śródmieście — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137 tel. 666-66

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta cała dobę.

XII ŁÓDZKIE SPOTKANIA TEATRALNE

Czy raport ze stanu świadomości?

Kolejne Łódzkie Spotkania Teatralne mamy już za sobą. Przyglądaliśmy im się życzliwie, obiektywnie i ze zrozumiałym zainteresowaniem, chcąc widzieć w nich zarówno pewną próbę samookreślenia się najmłodszej generacji inteligencji polskiej, jak i nowe, świeże poszukiwania rozwiązań artystycznych. Przez cztery dni prezentowały nam się teatry studenckie z prawie wszystkich ośrodków akademickich w kraju. Po raz pierwszy formuła Spotkań została wzbogacona o udział teatrów spoza środowiska studenckiego: sceny amatorskie i profesjonalne. Po raz pierwszy także niektóre spektakle odbywały się w robotniczych placówkach kultury („Polanii", Bistona").

Bogusław Litwiniec, przewodniczący Rady Programowej Spotkań:

— Jestem gorącym zwolennikiem tej nowej formuły ŁST. Czyni ona z nich autentyczne spotkania, a nie zawody. Równie istotne jest i to, że stwarza ona ruchowi teatrów studenckich szansę dodatkowych konfrontacji i poszerzenia frontu oddziaływania. To co mówię, jest więcej intencją niż rzeczywistością, jest jeszcze nie sytuacją na dziś, lecz nadzieją na przyszłe ŁST. Sądzę, że zarówno w ruchu amatorskim, jak i w wypowiedziach aktorów zawodowych istnieją wartości wspólne z dążeniami teatrów studenckich. Nie zostały one w Łodzi w pełni zaprezentowane, ale cieszę się z zaistniałego precedensu. Były dla mnie te Spotkania także raportem ze stanu świadomości, zwłaszcza w aspekcie pytań, które rodzą się u młodych twórców w obliczu teraźniejszości. Ruch teatrów studenckich zawsze frapował nas podejmowaniem tej problematyki i w tym znaczeniu traktowaliśmy go i traktujemy jako teatr współczesny. Na tegorocznych spotkaniach obserwowaliśmy dwie tendencje. Pierwszą która mnie cieszy, opowiadającą się za kontaktem ze współczesnością. Korzystającą z ożywczej kąpieli wśród faktów, konkretów. Nazywającą rzeczy po imieniu. Zaprezentowały ją zespoły: „Protekst", „Akademia Ruchu", grupa działająca pod patronatem „Kalambura". Znalazłem ją również w wypowiedzi „Teatru 77 — Uniwarius". Sądzę jednak, że przydałoby się jeszcze wiele energii, poszukiwań w nadaniu tym wypowiedziom bardziej znaczącej, ciekawszej formy artystycznej. Nie pokoi mnie natomiast to, co bym nazwał poprzestaniem na wartościach li tylko autentyczności. Pojawiało się to w wielu wypowiedziach jako spontaniczność nie kontrolowana. Mam tu na myśli wszystkie dość mechanicznie wzięte chwyty z „teatru otwartego". W momencie kiedy widzę tarzanie się na scenie, słyszę krzyk trzewi, obserwuję miotanie się postaci scenicznej nie wysnute z jakichkolwiek racjonalnych pobudek, powstaje we mnie pytanie, czy tego rodzaju spontaniczność nie jest bardzo ślepym naśladownictwem nic nie mających wspólnego z jakimkolwiek autentycznym buntem. Chciałbym życzyć łodzianom i teatrowi studenckiemu, aby częściej spotykali się razem przy takich okazjach jak zaprezentowane pod gołym niebem „Lekcje" Akademii Ruchu. Ta forma ludycznego funkcjonowania jest wielką szansą ruchu studenckiego i całej naszej kultury, która musi uważać na niebezpieczeństwo specjalizacji i instytucjonalizacji.

Wiele kontrowersji wzbudził „Autobus" warszawskiej Akademii Ruchu...

Równolegle ze spektaklami podczas Spotkań odbywały się liczne imprezy towarzyszące: dyskusje, pokazy filmów o sztuce, spotkania z twórcami. Niestety, z przykrością trzeba stwierdzić, że brakowało im spontaniczności, większego zainteresowania, czy przemyślanych refleksji. Najlepszym tego dowodem była jałowa, bełkotliwa dyskusja na kończącym ŁST spotkaniu z Radą Programową. Nie było na tegorocznych Spotkaniach owej pamiętnej z ubiegłych lat żarliwości, zaangażowania twórczych polemik artystycznych. Zbyt często wielu uczestników ŁST ograniczało swe siły i zapał do przesiadywania nad piwkiem czy „angielką" w klubie, traktując imprezę przede wszystkim jako świetną okazję do kumpelskich pogaduszek o wszystkim i o niczym. Ów brak inspirującej atmosfery wraz z nakładającym się na to nie najciekawszym zestawem propozycji repertuarowych sprawił, że często rodziły się stwierdzenia mówiące o kryzysie w studenckim ruchu teatralnym. Skromniej również niż w latach ubiegłych wyglądał udział łódzkich teatrów studenckich.

Zdzisław Hejduk, dyrektor „Teatru 77":

— Czy jest kryzys, czy go nie ma? To pytanie stawiane jest od dłuższego czasu. Padało ono często na ostatnim festiwalu wrocławskim, padało i tutaj. Nie chciałbym się wypowiadać o konkretnych spektaklach, ale wydaje mi się, że tegoroczne ŁST nie były tak wyjątkowo ważkie. Przeciętność byłaby tu najlepszym określeniem. Nie lubię natomiast, jak na Spotkania przychodzi się w poszukiwaniu sensacji, wydarzeń, ciekawostek. I co roku taka postawa niektórych obserwatorów ŁST jest zmorą. Zmorą jest to oczekiwanie nakładające na teatr studencki „obowiązek corocznego rodzenia sensacji". W sumie mówienie o jakimś głębokim kryzysie w naszym ruchu jest bzdurą. Cały ten ruch młodego teatru nie jest może w ofensywie, ale nie ma żednych powodów do twierdzenia, że skończyło się zjawisko. Istnieje natomiast potrzeba zakończenia „sporów o teatr otwarty", a rodzi się konieczność obiektywnego przyjrzenia się temu, co ludzie mają autentycznie do powiedzenia. Z tego, że w tym roku łódzki teatr studencki nie zaznaczył być może tak silnie swej obecności na Spotkaniach, jak to bywało przed laty, nie należy chyba robić tragedii. Przecież fakt, że ŁST odbywają się w naszym mieście nie oznacza, że Łódź ma ową imprezę zdominować. Nie czuję się powołany do oceny udziału łódzkiego środowiska w XII ŁST, chciałbym jednak kilka słów powiedzieć o teatrze, którego jestem członkiem. Nie udało się nam przygotować nowego wystąpienia na XII ŁST, ale też nie rozpaczamy z tego powodu: teatr nie jest fabryką produkującą na festiwale. Znajdujemy się zresztą w dość specyficznej sytuacji, jak wiadomo odszedł od nas Rysiek Bigosiński, tworząc „Teatr 77 — Uniwarius". Są to w tej chwili dwie nic nie mające ze sobą wspólnego „firmy teatralne". Szkoda, że temu rozstaniu nie towarzyszyła atmosfera przyjaźni. Ale wierzę, że czas załagodzi dzisiejsze i wczorajsze zacietrzewienie. Niepotrzebnie wkoło całej tej sprawy narobiło się tyle szumu. Jest to niekorzystne dla nas wszystkich.

Patrząc na Spotkania, jako na w pewnym sensie reprezentatywny obraz aktualnego stanu teatru studenckiego w Polsce, obserwowaliśmy z jednej strony ciekawe, różnorodne poszukiwania, z drugiej zaś, niestety, mamiono nas bezpłodnymi formalnymi łamigłówkami, czy wręcz bełkotem obfitym w tyle spektakularne, co i mgliste uogólnienia.

Jerzy Katarasiński, dziennikarz:

— Nie „kontaktuję" z niektórymi przedstawieniami. Zwłaszcza z tymi, które usiłują wypowiadać się na tematy ogólne, uniwersalne, ba, transcendentne. Śmieszył mnie „Teatr ósmego dnia" z Poznania (spektakl „Musimy poprzestać na tym, co nazwano rajem na ziemi"). Śmieszył i irytował: poezja rozbita i unieczytelniona poprzez użycie całkowicie, moim zdaniem, nie korespondujących z nią pozasłownych środków wyrazu. Ale sądzę, przynajmniej chciał bym tak sądzić, a ta nadzieja powstała u mnie po obejrzeniu Kabaretu „Pretekst" z Krakowa, przedstawienia „Rozruch" wrocławskiego Akademickiego Ośrodka Teatralnego „Kalambur" i „Lekcji" Akademii Ruchu z Warszawy, że w nabliższych latach teatr studencki, a przynajmniej jego część, zwróci się w stronę rzeczywistości i jej realiów. Że z metafizycznej „Areny", z mikrokosmosu własnego „ja", zejdzie na ziemię, po której chodzimy. Bo już widać, że zaczyna ją czuć pod stopami, zaczyna dostrzegać drogi i tropy.

PS: Skoro teatr studencki dąży do naprawy rzeczywistości, może by zaczął ją od naprawy organizacyjnej strony Spotkań.

Organizacja Spotkań... Zmiany terminów, lokalizacji, dezinformacja. Nie winiłbym za to tylko organizatorów. Niejednokrotnie beztroska niesolidność zespołów urągała nam, widzom, śledzącym spotkania.

Pierre Vlerick, dyrektor Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Gandawie:

— Bardzo mi przykro, ale nie zobaczyłem nic nowego. Przyjeżdżam na Spotkania od lat, kiedyś oglądało się tu najistotniejsze, wspaniałe wydarzenia z polskiego teatru studenckiego. Były też one okazją szerszej konfrontacji z teatrem światowym. Bardzo słabą stroną była też organizacja Spotkań. Wielu gości zagranicznych, tak to zdenerwowało, że wyjechali po dwóch dniach, obiecując sobie, że więcej nie powrócą. Szkoda. Ludzie pracują, nie mają czasu na bezczynne siedzenie. Ja lubię wasz Klub „Pod siódemkami", ale chciałem też coś zobaczyć, a różnie z tym bywało...

JERZY BĄBOL

Wysoko ocenili widzowie „Rozruch", „wyimprowizowaną komedię zakładową", prezentowaną przez Scenę Jednego Pomysłu, grupę pracującą pod patronatem wrocławskiego „Kalambura"...

Łódzkie automaty w Moskwie

W dniach 25 maja — 8 czerwca odbywać się będzie w moskiewskiej dzielnicy Sokolniki wystawa IGLE-MASZ 76, poświęcona osiągnięciom przemysłu maszynowego w dziedzinie wyposażenia przemysłu lekkiego i skórzanego. Jedną z większych ekspozycji polskich stanowić będą urządzenia automatyczne dla przemysłu włókienniczego, opracowane przez Ośrodek Badawczo-Rozwojowy MERA-POLTIK, a wykonane przez Zakłady Mechanizmów Precyzyjnych MERA-POLTIK w Łodzi.

Na wystawie zaprezentowanych zostanie 8 typów urządzeń automatycznych, których zadaniem jest — najogólniej mówiąc — poprawienie i przyśpieszenie produkcji. Zastosowano w nich najnowocześniejsze zdobycze nauki, strona estetyczna — na poziomie światowym. Wśród eksponatów wyróżnić można: drobne podzespoły, które pomagają obsłudze maszyny włókienniczej w zauważeniu usterek w procesie produkcji. Na przykład sygnalizator pracy krosna kolorowym światłem informuje tkacza o usterce i jej rodzaju. Inna grupa to kompletne urządzenia do sterowania maszynami. Podłączony do maszyny włókienniczej aparat zostaje zaprogramowany, a następnie automatycznie steruje pracą maszyny, sygnalizując o ewentualnych usterkach.

I wreszcie — duma automatyki łódzkiej: automatyka systemowa z zastosowaniem komputerów. Na wystawie IGLE-MASZ 76 pokazane zostanie komputerowe urządzenie sterowania procesami barwienia. Jego sercem jest minikomputer MERA 305, który zapamiętuje programy dla kilku maszyn barwiarskich i jednocześnie nimi steruje. Sygnalizuje o usterce w dowolnym miejscu skomplikowanej aparatury oraz podaje obsłudze informację na piśmie o lokalizacji i charakterze usterki.

Podkreślić należy, że w obrębie krajów RWPG Zakłady i Ośrodek Badawczo-rozwojowy MERA-POLTIK są jedynym producentem tego rodzaju urządzeń automatycznych, ekspozycja zaś stanowi pierwszą ofertę tej gałęzi przemysłu łódzkiego dla zagranicy.

I. U.

JAN PAWEŁ GAWLIK O „EGZAMINIE"

„Interesują mnie zwyczajne sytuacje"

W Teatrze Nowym trwają próby do premiery „Egzaminu" Jana Pawła Gawlika — twórcy od lat związanego różnorodnie z naszym życiem teatralnym. Zarówno poprzez publicystykę i krytykę teatralną, dramatopisarstwo czy wreszcie dyrektorowanie od roku 1970 w Teatrze Starym w Krakowie. W roku 1974 za nowatorską działalność teatralną, wzbudzającą szeroki oddźwięk społeczny otrzymał wraz z Jerzym Jarockim, Konradem Świniarskim i Andrzejem Wajdą nagrodę tygodnika „Polityka" — „Drożdże". Korzystając z obecności J. P. Gawlika na próbach w Łodzi poprosiliśmy go o kilka słów o „Egzaminie":

„Egzamin" napisałem dość dawno — 10—12 lat temu. Zawsze interesowały mnie zwyczajne sytuacje, jestem przekonany, że w codziennych warunkach, wokół nas, w naszych mieszkaniach, szkołach, zakładach pracy rozgrywają się wielkie dramaty, które zmuszają nas do określenia się, do zajęcia stanowiska, do dokonania wyboru, decydującego niejednokrotnie o tym, czym się stajemy. „Egzamin" jest właśnie próbą zrekonstruowania konfliktu Antygony odartej z klasycznych realiów, przeniesionej w naszą codzienność, w skromne warunki i na pozór skromne możliwości wyboru. Nie jest to już Antygona, ale współczesna dziewczyna, która własnym wysiłkiem próbuje rozwiązać jeden z powszedniejszych dylematów współczesnych. Bardzo to, oczywiście pomniejsza naszą akcję. Przenosi ją z koturnu w wymiar codzienności, to co klasyczne próbuje przedstawić w kostiumie dnia powszedniego. Jestem ogromnie rad, że dyrektor Dejmek zdecydował się na realizację „Egzaminu", bo dopiero kontakt ze świetnym zespołem aktorskim, jakim dysponuje Teatr Nowy — z jednej strony i kontakt z żywą i wymagającą publicznością z drugiej, może uświadomić autorowi co mianowicie napisał. Jestem w sytuacji autora, który oczekuje na premierę, śledząc próby z największą, dobrze zrozumiałą ciekawością. Ciekawością — i tremą, rzecz prosta.

(jb)

Fot.: A. Wach

Kim był Szekspir?

Z okazji 412 rocznicy urodzin Szekspira pismo „Sunday Times" przeprowadziło ankietę w szkole St. Mark's w Liverpoolu, celem sprawdzenia wiadomości uczniów o ich sławnym rodaku.

A oto jak brzmiały niektóre wypowiedzi: Szekspir był cesarzem rzymskim; nakręcił wiele filmów; jest autorem „Jeziora łabędziego"; był doskonałym aktorem i nosił kostiumy z epoki Tudorów; był poetą i pisał książki — u nas w domu jest nawet książka o Szekspirze, a daddy kiedy ktoś przemawia, zawsze mówi: „istny Szekspir".

Zapisy do szkół muzycznych

Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. im. St. Moniuszki w Łodzi przyjmuje zapisy kandydatów na rok szkolny 1976/77. Termin zgłoszeń upływa z dniem 15 maja br.

Do szkoły I stopnia (podstawowej) przyjmowani są kandydaci w wieku od 7 do 15 lat, którzy na egzaminie wstępnym wykażą wrodzone predyspozycje muzyczne (słuch, poczucie rytmu, pamięć). W zależności od obranego kierunku, nauka w tym stopniu trwa od 2 do 6 lat. Uczniowie zdolni już po 2 latach nauki mogą być przeniesieni do szkoły II stopnia (średniej — zawodowej), która mieści się w tym samym gmachu.

Kandydatów do szkoły II stopnia obowiązuje egzamin z kształcenia słuchu i instrumentu głównego, na którym pragną doskonalić swoje umiejętności.

Obydwie szkoły prowadzą nauczanie gry na wszystkich instrumentach smyczkowych i dętych oraz akordeonie, gitarze klasycznej, perkusji, a także śpiewu ze specjalnością piosenkarstwa i chóralistyki.

Wspólny dla obydwu szkół sekretariat mieści się przy ul. Jaracza 19 (tel. 297-41), który udziela bliższych informacji i przyjmuje zapisy codziennie w godz. 9—17.

W salonach wystawowych

Zapraszamy na mały spacer po wystawach. Zacznijmy od Ośrodka Propagandy Sztuki w parku Sienkiewicza. Prezentują tam swoje prace trzej współcześni twórcy meksykańscy: **Gilberto Aceves Navarro, Manuel Felguerez i Antonio Pelaez.** Wystawa ta od dłuższego czasu wędruje po Europie. Prezentowana była ostatnio w Belgii i Jugosławii, a od nas pojedzie do Paryża.

Miłośników sztuki przywykłych do ludowego rodowodu meksykańskiego malarstwa i rzeźby zdziwi nieco ta ekspozycja. Jak pisze jeden z krytyków Juan Acha, zebrano tu prace, które dają okazję „dokonania przeglądu sytuacji, w jakiej spotykają się dziś w Meksyku trzy z podstawowych tendencji sztuki wizualnej: poczucie porządku racjonalnego, jaki daje geometria: mechaniczna kreska, tworząca kształt; podkład przekształcony w dyskurs chromatyczny. Tak więc figura (w tym przypadku geometryczna), kreska i struktura występująca jako odzwierciedlenie myśli plastycznej, podążającej różnymi drogami".

Ekspozycję traktować należy jako obraz tendencji panujących obecnie w sztuce nie tylko tego kraju, ale całej Ameryki Łacińskiej. Geometryczne kompozycje Felguereza, platanina linii i barw u Navarry, blade kwadraty i prostokaty rozrzucone po płaszczyźnie płótna u Pelaeza wymagają tylko innego niż tradycyjne, spojrzenia na sztukę Meksyku.

* * *

W Salonie Sztuki przy ul. Wólczańskiej 31/33 rzadka ekspozycja — szkło artystyczne **Barbary Urbańskiej-Miszczyk.** Artystka jest projektantem w Hucie „Hortensja".

— Jest to moja druga wystawa indywidualna — mówi B. Urbańska. Wybrałam na nią prace z 5 ostatnich lat.

— Jakie formy są pani najbliższe?

— Interesuje mnie rzeźba abstrakcyjna i różnorodne kompozycje ze szkła bezbarwnego powiązanego z jednym tylko kolorem. Kruche tworzywo zmusza do szczególnego liczenia się z nim. Najczęściej bywa tak, że te najpiękniejsze prace pękają. Trudno też o absolutną pewność przy obróbce technologicznej szkła. Staram się jednak, by nie ono dyktowało swoje kształty lecz żebym mogła mieć na nie wpływ. Dlatego np. unikam tlenków choć zapewniają fantastyczne kształty bez specjalnego twórczego udziału projektanta. Przy powstawaniu potrzebnych mi szklanych elementów towarzyszę cały czas pracownikom huty. Ale klejenie, zestawianie w artystyczną całość następuje już w domu.

Warto zobaczyć tę wystawę, zwłaszcza zaś znakomitą pracę zatytułowaną „W hołdzie", zestaw „Wir", „Szklane domy", „Stalaktyty". Na koniec potórzmy tylko za Bogdanem Pilarskim: „Jest zapewne sprawa wrażliwości artystki, że to co tworzy w twardym i opornym szkle, zyskuje miękkość i łagodność muzyczną".

* * *

W tym samym Salonie Sztuki warto także obejrzeć tkaniny współczesne **Stanisława Kowalskiego.** Ekspozycja nosi nazwę „Siesta i inne". Wielu miłośnikom tkactwa artystycznego znane są prace tego twórcy, świetnie operującego barwą, umiejącego w trudnej sztuce tkackiej przekazać realistyczne kształty rzeczy. Kowalski — dodajmy — jest łodzianinem, jego twórczość związana jest z grupą „AT".

* * *

Innego łódzkiego artystę — Henryka Płóciennika, mogli podziwiać niedawno szwedzcy miłośnicy sztuki. W prywatnej, bardzo cenionej galerii w Boros, otwarto wystawę jego malarstwa. Złożyło się na nią 39 prac, zebranych w cyklu „Zachód słońca". Malarstwo Płóciennika zyskało sobie wiele bardzo przychylnych ocen, a konsekwencją tego będą kolejne szwedzkie wernisaże naszego znakomitego twórcy.

(rg)

Tłum. **ANNA SZERYŃSKA**

Agata Christie

KURTYNA

— Tak sądzą wszyscy mordercy. Kierowałeś się typowym rozumowaniem potencjalnego przestępcy. Ale widzisz, mon ami, zdawało ci się jedynie, że jesteś taki przebiegły.

— Skądże, byłem naprawdę niezwykle ostrożny. Wytarłem moje odciski palców z buteleczki.

— Oczywiście. I jednocześnie odciski palców Allertona. Wyobraźmy sobie, że znajdują jego zwłoki. I co się dzieje? Sekcja wykazuje, że zmarł na skutek zbyt silnej dawki Slumberylu. Narzuca się pytanie, czy śmierć była umyślna czy przypadkowa. Tiens, na buteleczce nie ma odcisków palców denata. A dlaczego? Gdyby to był wypadek, względnie samobójstwo, nie usunąłby ich z całą pewnością. Analiza pozostałych w buteleczce tabletek wykazuje, że niemal połowa z nich to aspiryna.

— No cóż — broniłem się niezbyt energicznie — prawie każdy człowiek ma zapas aspiryny.

— Ale nie każdy ma córkę, o której wiadomo, że jest przedmiotem usilnych i niedwuznacznych zabiegów majora — że wyrażę się w sposób raczej staroświecki i melodramatyczny. Wiadomo, że w dniu poprzedzającym jego śmierć pokłóciłeś się z Judith właśnie na jego temat. Dwaj ludzie — Boyd Carrington i Norton — zeznają pod przysięgą, że żywisz wobec niego niezbyt przyjazne uczucia. Nie, Hastings, to nie wyglądałoby za dobrze. Uwaga organów śledczych skierowałaby się niechybnie na ciebie, przy czym byłbyś już w fatalnym stanie nerwów — a może odczuwałbyś nawet skruchę — wytrawny więc i doświadczony inspektor policji z całą pewnością wywnioskowałby, że jesteś winowajcą. Poza tym nie jest wykluczone, że ktoś widział cię, jak przesypywałeś tabletki z jednej buteleczki do drugiej.

— Ależ skąd! To niemożliwe!

— Nie zapominaj, że za oknem łazienki Allertona jest balkon. Skąd wiesz, że nikt na nim nie stał, a poza tym ktoś mógł ci się przyglądać przez dziurkę od klucza.

— Poirot, dziurki od klucza rzuciły ci się chyba na mózg. Zapewniam cię, że ludzie nie spędzają swoich dni na podglądaniu swoich bliźnich.

Poirot przymknął zmęczone oczy i stwierdził słabym głosem, że zawsze byłem zbyt dobrego zdania o moich bliźnich.

— Pozwól może, że ci jeszcze coś powiem — ożywił się po chwili. — W tym domu dzieją się bardzo dziwne rzeczy z kluczami. O ile chodzi o mnie, to zawsze lubiłem zamykać się na noc od środka. Robię to nawet teraz, kiedy w drugim pokoju sypia poczciwy Curtiss. No i wkrótce po moim przyjeździe zginął klucz od moich drzwi i to bez śladu. Byłem zmuszony dorobić drugi.

— No, na szczęście skończyło się dobrze — westchnąłem, ignorując opowieść Poirota o kluczu.

Odetchnąłem raz jeszcze głęboko i z ulgą.

— Aż strach pomyśleć, że człowiek może się sam doprowadzić do takiego stanu. Poirot, posłuchaj, czy wydaje ci się możliwe — tu zniżyłem głos — że tamto morderstwo sprzed lat zakaziło atmosferę tego domu?

— Wirus gwałtownej śmierci? Czy ja wiem? Pomysł jest nawet interesujący.

—Niektóre domy posiadają własną atmosferę — zamyśliłem się. — A ten dom ma bardzo ponurą przeszłość.

Poirot skinął głową.

— O tak. Mieszkali w nim ludzie, którzy usilnie życzyli śmierci kilku swoim bliźnim. To prawda.

— Wiesz, wydaje mi się, że ten nastrój się udziela. A teraz proszę cię, poradź mi. Co robić? Mam na myśli Judith i tego obrzydliwego Allertona. To znaczy, jak powstrzymać dalszy rozkwit tego romansu. Czy sądzisz, że mógłbym jakoś wpłynąć na to?

— Nie rób nic — powiedział Poirot z naciskiem.

— Kiedy...

— Radzę ci szczerze. Nie rób nic. To najlepsze wyjście.

— A gdybym tak rozmówił się z Allertonem?

— Co mu powiesz? Judith skończyła dwadzieścia jeden lat i może robić co jej się podoba.

— Ale przecież można by coś...

Poirot znowu przerwał mi w pół słowa.

— Nie, Hastings. Wybij sobie z głowy, że uda ci się przekonać którekolwiek z nich o twojej racji. Allerton przyzwyczaił się do rozmów ze zdenerwowanymi i bezradnymi ojcami i prawdopodobnie kpi sobie z nich. A Judith nie jest dziewczyną, którą łatwo nastraszyć. Radzę ci — jeżeli mi w ogóle wolno radzić — żebyś zrobił rzecz wręcz odwrotną. Na twoim miejscu zaufałbym jej.

Spojrzałem na niego ze zdumieniem.

— Judith to osoba ulepiona z bardzo szlachetnej gliny. Podziwiam ją — powiedział Poirot z namaszczeniem.

— Ja też ją podziwiam — odparłem nieco drżącym głosem. — Ale jednocześnie boję się o nią.

Poirot podniósł głowę w przypływie nagłej energii.

— Ja też boję się o nią — przyznał — ale z zupełnie innych powodów. Boję się i to bardzo. A na dodatek jestem bezsilny — a raczej prawie bezsilny. A tymczasem czas płynie. Niebezpieczeństwo czyha, Hastings, czyha i jest coraz bliższe.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 10 MAJA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Komentarz. 8.10 Melodie przyjaciół. 8.35 Nowości muzyki. 9.00 Wiad. 9.05 Zespoły ludowe. 10.00 Wiad. 10.03 Tańce z różnych epok. 10.30 „Róża i płonący las" — fragm. 10.40 Gra E. Garner — fort. 11.00 Refleksy. 11.05 Nie tylko dla kierowców. 11.12 Ekspres muzyczny. 11.30 Zielona Góra na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Zielona Góra na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Melodie naszego ekranu. 13.10 Rytm, rynek, reklama. 13.25 Katalog wydawniczy. 13.30 I meldunek z trasy II etapu WP. 13.35 Tatry na pięciolinii. 13.55 Aktualności kulturalne. 14.00 II meldunek z trasy II etapu WP. 14.05 Mały koncert. 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Chwila muzyki. 14.30 III meldunek z trasy II etapu WP. 14.35 Rytmy młodych. 15.00 IV meldunek z trasy II etapu WP. 15.05 Wiad. 15.10 List z Polski. 15.15 Z polskiej fonoteki. 15.30 V meldunek z trasy II etapu WP. 15.35 Propozycje do Listy Przebojów. 16.00 VI meldunek z trasy II etapu WP. 16.05 Wiad. 16.10 Informacje dla kierowców. 16.11 U przyjaciół. 16.16 Transmisja z zakończenia II etapu WP w Gottwaldowie. 17.15 Radiokurier. 17.35 Parada piosenki. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje non stop. 19.00 Dziennik. 19.15 Z nagrań Orkiestry PR i TV. 20.00 Wiad. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.20 Plakat reklamowy. 20.35 Koncert życzeń. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Aktorzy i piosenka. 21.40 Z archiwum jazzu. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Na fortepianie gra A. Carlo Jobim. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Minirecital. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 „Guliwer" — fragm. 10.20 C. Saint-Saëns: Wariacje na temat Beethovena. 10.40 Sprawy rodzinne. 11.00 „Poczdamskie decyzje" — aud. 11.20 K. M. Weber: „Zaproszenie do tańca" op. 65. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 Anonimowy romans rycerski. 12.45 Muzyka angielska. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Śpiewa Chór PR i TV w Krakowie. 14.10 Więcej, lepiej, taniej. 14.25 Sonaty XX-wiecznych mistrzów. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 G. P. de Palestrina: Missa papae Marcelli. 16.10 ABC żywienia. 16.25 „Rodzinny tor przeszkód". 16.30 Melodie z musicali. 16.40 (Ł) Rep. T. Szewery z cyklu: „Krajobraz mej ziemi". 17.00 „Pieśni i tańce świata" — aud. 17.20 Rep. literacki „Wybór z miłości". 17.40 Recital z nagrań skrzypka H. Szeryngа. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 Kronika wrocławskiego życia muzycznego — rep. 19.30 O tym warto posłuchać. 19.45 Arcydzieła kameralistyki. 20.30 Z operowych dzieł G. Verdiego. 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sportowe. 21.50 Chwila muzyki. 21.55 „Miejsce na ścianie" — słuch. 22.36 Dzieła H. M. Góreckiego. 23.00 Wiad.

PROGRAM III

6.00 Wiad. 6.05 Muzyczna zegarynka. 6.30 Zwykłe sprawy. 6.45 Muzyczna zegarynka. 7.00 Ekspresem przez świat. 7.05 Muz. zegarynka. 7.30 Zawsze w poniedziałek — J. Fedorowicz. 7.40 Muzyczna zegarynka. 8.00 Ekspresem przez świat. 8.05 Kiermasz płyt. 8.30 Co kto lubi. 9.00 „Jeźdźcy" — odc. 9.10 „Jutrzenka" i inne przeboje. 9.30 Nasz rok 76. 9.45 Utwory kameralne. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Przeboje „z myszką". 11.00 Życie rodzinne. 11.30 H. Silger w trio i kwintecie. 12.05 Południowe wyd. „Z kraju i ze świata". 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.45 „Aleksander Wielki" — odc. 14.00 Sonaty i partity na skrzypce. 14.30 Muzyka z czterech stron świata — Węgry. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Kwadrans akademicki. 15.45 „Ciąg dalszy" gra K. Band. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Sami Swoi i soliści. 16.45 Nasz rok 76. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Pisarz miesiąca — T. Łopalewski. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 J. Feliciano śpiewa tematy jazzowe. 19.00 „Lalka" — odc. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — J. Massenet „Werther". 19.50 „Jeźdźcy" — odc. 20.00 „Wyszłam za mąż, zaraz wracam" — śpiewa E. Bem. 20.15 Na poboczu wielkiej polityki. 20.25 Bielszy odcień bluesa. 20.50 60 minut na godzinę — aud. 21.50 Mainstream gra Ellingtona. 22.00 Fakty dnia. 22.03 Gwiazda siedmiu wieczorów — Zespół Abba. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Wiersze G. Ungarettiego. 23.05 Czas relaksu.

PROGRAM IV

11.00 „Król i aktor". 11.30 G. Rossini „Il Singer Bruschino". 11.55 Chwila muzyki. 12.00 Wiad. 12.05 Kalendarz rolniczy. 12.25 (Ł) „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. łódzki. 12.45 Giełda płyt. 13.00 Z radiowej fonoteki. 13.50 „Rozkwit orkiestry" — aud. 14.20 Omówienie programu. 14.25 „W Jezioranach" — odc. 14.50 „Krzyczałam ratunku" — aud. 15.10 „Życie aktora — o Stefanie Jaraczu" — aud. 15.30 Teatr PR „Ogniem i mieczem" — słuch. 16.00 Wiad. 16.05 Koncert z wymiany zagranicznej. 16.40 (Ł) „Krajobraz mej ziemi". 17.00 (Ł) Aktualności dnia. 17.05 (Ł) „Cudowna wiosna" — koncert. 17.50 (Ł) Muzyczne propozycje. 17.55 (Ł) Muzyka z filmu „Amarcord". 18.25 60 lekcja jęz. niem. 18.40 Przegląd audycji. 19.00 Sztuka samokształcenia. 19.15 61 lekcja jęz. ros. 19.30 (Ł) Program stereo ogólnop. 20.14 (Ł) „Płyty, o których się mówi". 20.45 (Ł) Odtworzenie koncertu Chóru i Ork. Państw. Filharmonii Krakowskiej. 22.15 Krajobrazy historyczne. 22.35 Melodie na smyczki.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.40 — TV Techn. Roln. — Język polski — lekcja 26 (Ł) oraz Matematyka — lekcja 41. 13.50 Kurs przygotowawczy — Fizyka oraz — Matematyka. 15.00 Program dla harcerzy. 15.20 NURT — Pedagogika. 15.50 Program dnia. 15.55 Dziennik. 16.05 Transmisja z II etapu XXIX WP. 17.05 Obiektyw. 17.20 Zwierzyniec. 18.00 Przed potopem. 18.15 „Krajobraz polski" — film. 18.30 „W dwa lata później" — rep. 19.00 Mam pomysł. 19.20 Bajki z mchu i paproci. 19.30 Dziennik. 20.15 Wiad. sport. 20.35 Teatr TV: Henryk Ibsen „Dzika kaczka". 22.35 Dziennik. 22.50 Śpiewa Nadia Urbankowa.

PROGRAM II

17.05 Język niemiecki (lekcja 25). 17.30 Program dnia. 17.35 Wojna dorszowa. 18.00 Oddech przyrody. 18.30 Bitwy, kampanie, dowódcy. 19.00 Studio PI (Łódź). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Wiad. sport. 20.35 Świat, obyczaje, polityka. 21.05 24 godziny. 21.15 Zagraniczny film dokumentalny. 21.45 Studio przebojów. 22.25 Język angielski w nauce i technice — lekcja 31. 22.55 NURT — Matematyka cz. II.

Nieruchomości

PLAC do 800 m kw. — Julianów, Łagiewnicka. Traktorowa — Zdrowie. kupię. Oferty z cena „8834" Prasa Piotrkowska 96

KUPIĘ domek na przedmieściu, może być nie wykończony lub rozpoczeta budowa. Cena do 500.000. Oferty „8656" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ domek jednorodzinny w Łodzi lub okolicy do 200.000 Oferty „8671" Prasa Piotrkowska 96

KUPIĘ lub wynajme domek lub mieszkanie. Oferty „8616" Prasa, Piotrkowska 96

GOSPODARSTWO rolne do 5 ha z zabudowaniami wezmę w dzierżawę. Oferty „8695" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM 1.5 ha ziemi — prawo zabudowy, Emilia 35 p-ta Proboszczewice 8623 g

DOMEK — 3 pokoje, kuchnia, łazienka, c.o., gorąca woda. Ogród 2.500 m, drzewa owocowe, krzewy szklarnia (miejscowość atrakcyjna 17 km od Łodzi, komunikacja dobra) — sprzedam. Oferty „8618" Prasa Piotrkowska 96

SPRZEDAM działkę — 4.100 m kw. znajdująca się na Mierzei Wiślanej (2 km od Krynicy Morskiej). Wiadomość: Rzgów, ul. Cmentarna 18 8601 g

JULIANÓW — plac sprzedam. Oferty „8065" Prasa. Piotrkowska 96

DOM piętrowy nie wykończony i materiał do wykończenia (dzielnica Górna) — sprzedam. Oferty „8793" Prasa, Piotrkowska 96

SOKOLNIKI — do sprzedania I działka pow. 3.500 m, II działka — 1 ha 2.000 m. Wiadomość Łęczyca tel. 23-53 8954 g

DOMEK jednorodzinny z budynkami gospodarczymi przy ul Grabowej 10 w Pabianicach sprzedam. Poważnych oferentów oczekuje pod w/w adresem w niedziele w godz. 12—13 8646 g

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 3,40 ha z budynkami gospodarczymi, 2 pokoje kuchnia, 200 drzew owocowych — ogrodzone, woj. Włocławek, przy trasie Toruń — Warszawa, 5 km od miasta. Kazimierz Gładkowski Łódź — Grabieniec 20/65, dni powszednie godz. 17—20 8753 g

SPRZEDAM działkę letniskową zagospodarowaną — Grotniki — Ustronie. Oferty „8750" Prasa. Piotrkowska 96

SPRZEDAM działkę letniskową zagospodarowaną — Grotniki — Ustronie. Oferty „8750" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM domek z wygodami. Mieszkanie z wygodami na zamianę. Łódź. Ołowiana 92 po godz. 17

Pojazdy

„SYRENĘ 104, 105" po wypadku kupię. Tel. 856-73 8898 g

KUPIĘ „Trabanta combi" lub limuzynę — rocznik 1973, 74, 75, 76. Telefon 52-99-71 po 15 8796 g

KUPIĘ niedrogo „Syrenę 104". Tatrzańska 37/41, m. 58 8845 g

„SYRENĘ 105 L. Bosto" — kupię. Tel. 360-11

NOWEGO 126p lub „Zaporożca" kupię. Tel. 432-63

SPRZEDAM „Forda". Tel. 265-68 godz. 16—20 8582 g

„NSU 1000" sprzedam Grunwaldzka 19 od 16 8577 g

„SYRENĘ 104" (1971) sprzedam, ul. Spiska 12 po 16 8640 g

DO „Simca-Aronde" sprzedam tylny most, przednie zawieszenie i tylną szybę. Tel. 414-23 8589 g

NOWEGO „Trabanta" (1000 km) zamienię na nowego „Zaporożca". Oferty „8840" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM okazyjnie „Lublina" — silnik po kapitalnym remoncie. Łódź, Nowotki 72 8792 g

„SYRENĘ 104" (1969" — sprzedam. Łódź, Studzienna 3 8728 g

„WARSZAWĘ 223" w dobrym stanie — sprzedam. Kilińskiego 127, codziennie 16—18 8723 g

„PICK-UPA" niedrogo — sprzedam. Tel. 52-75-85, godz 18—20 8932 g

SPRZEDAM „Fiata 1300" (1973) Sierakowskiego 72 — parking, od 15 8878 g

„WARSZAWĘ 224" — stan bardzo dobry sprzedam. Turoszowska 7 m. 46 po 17 8747 g

SPRZEDAM „Fiata 125p-1300". Odbiór „Polmozbyt" Oferty „8735" Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENĘ 103" 18.000 zł — sprzedam. Sandomierska 1/9 m. 156 8945 g

SPRZEDAM „MZ-TS 250" i gramofon tonomaster. — Oglądać: Narutowicza 74 m. 14 oprócz poniedziałków i czwartków. Ławski

SPRZEDAM karoserie Fiata 125p po wypadku z wyposażeniem. Kupię przyczepę bagażową. Telefon 734-24 po 16 8740 g

SPRZEDAM automaty do siedzeń i pokrowce „Wartburg 353". Tel. 840-29

MECHANIZM różnicowy (nowy). „Trabanta 601" — sprzedam. Gagarina 28/30 m. 21 8658 g

SKRADZIONO samochód „Warszawę" z dokumentacją techniczną instalacji sanitarnej i c.o., kosztorys budowy budynku, kwity zakupu materiałów instalacyjnych Zwort. Łódź, ul. Marysińska 104 C m. 7

Zguby

20. IV. br. zginął w okolicach Młynka rudy pekińczyk, łapki białe, ogon krótki. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Szymańskiego 1 a (przy Śląskiej 67) 8599 g

UNIEWAŻNIA się skradzioną pieczątkę o brzmieniu: „Spedytor-ładowacz nr 3066 PTHW w Łodzi" 8635 g

WOJCIECH Foland, Piotrkowska 236 zgubił leg. studencką wydaną przez UŁ

25. IV. 1976 zgubiono złoty, pamiątkowy zegarek marki „Tissot" na trasie Łódź — Zgierz. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Tel. Łódź 297-58, Zgierz 16-90-42 8826 g

SŁAWOMIR Kosiński zgubił indeks nr 9351 wydany przez AM 8771 g

UNIEWAŻNIAMY skradzioną pieczątkę o treści: „Społem" PSS w Łodzi Oddział Gastronomii i Produkcji Łódź Gdańska 93 Bufet 14" 8837 g

UNIEWAŻNIAM skradzioną pieczątkę o brzmieniu: „Biegły Sądowy Geodeta uprawniony Romuald Ceran ul. Ciołkowskiego 3 m. 113 93-510 Łódź"

ZNALEZIONO przyczepę ciągnikową na wysypisku śmieci. Odbiór tel. 740-11

TOMASZ Paszkowski zgubił indeks 5524 wyd przez UŁ 9092 g

500 zł nagrody za odprowadzenie lub wskazanie pobytu rudej suczki „Puni" (podobnej do wiewiórki). zaginionej 5. IV. 1976 r. Zbiorcza 21 m. 8, telefon 380-52 9108 g

ANNA Przygoda zgubiła legitymację studencką nr 8398 i indeks nr 6715 wydane przez UŁ 9121 g

MAREK Karp zgubił leg. studencką nr 5846 wydaną przez UŁ Wydział Ekonomiczno-Socjalny 9142 g

JERZY Seta zgubił legit. studencką 9328/35223 wyd. przez UŁ 9091 g

ANNA Bartyzel zgubiła legit. studencką 8426 wyd. przez UŁ 9156 g

ZGUBIONO pieczątkę o brzmieniu „Brygadzista nr 738 PTHW w Łodzi"

EWA Rogalska zgubiła legitymację studencką nr 5150 wydaną przez UŁ

Różne

Dr JADWIGA Anforowicz skórne weneryczne 15—19. Próchnika 8. 8808 g

GINEKOLOG — Czerwoniec 14—18. Tuwima 20, tel. 355-30 8715 g

SPECJALISTA ginekolog Cyperling 16—18. PKWN 4 tel. 240-17 8962 g

SPECJALISTYCZNY Dermatologiczny Zespół Opieki Zdrowotnej ul Zakątna 44 — Poradnia Wenerologiczna I piętro przyjmuje cała dobę (oprócz niedziel) udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie

MATEMATYKA 257-57 — mgr Pluskowski 8857 g

MATEMATYKA — Piotrkowska 164, Mgr Kacprzyk 8292 g

ZAKŁAD introligatorski koło Warszawy przyjmie wykwalifikowaną samotną osobę. Mieszkanie zapewnione. Oferty „9233" Prasa. Piotrkowska 96

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro Venus" Koszalin Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy 1439 k

POMOC kucharza i pomoc do kuchni — potrzebne. Możliwość zamieszkania. Wiadomość tel. grzeczniściowy 439-65 9518 g

NIEMIECKI — egzaminy wstępne, wyjazdy, każdy zakres, tel. 325-30 Minkner

MATEMATYKA, fizyka — kandydatom na uczelnie. Mokrosz Rysownicza 39/45 —79 8860 g

KOREPETYCJE z matematyki Tel. 703-35, po godz. 17 Onisk 8946 g

HAFCIARKA przyjmie pracę zlecona, Łódź Zgierska 38 m. 84, prawa oficyna, 3 wejście. Barbara Wrońska 8787 g

MATEMATYKA — korepetycje. 729-03 Pawlak

PRZYJMĘ prace kreślarskie. Oferty „8821" Prasa Piotrkowska 96

PRZYJMĘ prace chałupnicza prócz krawiectwa. — Oferty „8739" Prasa. Piotrkowska 96

RENCISTA poszukuje pracy chałupniczej. Tel. 450-74

POTRZEBNA pomoc domowa do starszej kobiety 4 godziny dziennie. Dąbrowa ul. Ejsmonda 13 87603 g

LETNISKO do wynajęcia dla jednej osoby z dzieckiem. Tel. 348-44, godz. 18—20 9377 g

POSZUKUJĘ letniska k/Łodzi, najchetniej z wyżywieniem na okres czerwiec — sierpień. Telefon 248-16. Godz. 11—17

LETNISKA blisko Łodzi poszukuję. Tel. 52-82-79

SZYJĘ spodnie damskie i męskie szybko. Szpitalna 4 a m. 60 8612 g

KIEROWCA — mechanik podejmie prace. — Oferty „8548" Prasa. Piotrkowska 96

NAPRAWA telewizorów — 52-07-85 po 15. Głowiński

OBUWIE! Obcasy, spody: dorabianie modnych — zniżanie — podwyższanie — umocowywanie. Noski: podłużanie — skracanie — unowocześnianie. 263-61 — Wieckowskiego 57. Wróblewski (poprzednio Mickiewicza 21)

NAPRAWA lodówek 786-55 inż. Wysocki 10—14

POSIADAM gotówkę, oczekuje propozycji. Oferty „8922" Prasa Piotrkowska 96

CYKLINOWANIE mechaniczne. Tel. 52-91-19 Kluczyński 9168 g

CYKLINOWANIE maszynowe parkietów, lakierowanie. Tel. 368-11 godz. 10—12, 17—19 Śniady

NAPRAWY hydrauliczne oraz kuchni gazowych — wykonuje. Zawadzki Łódź, al Kościuszki 41 6944 g

PRZEPRASZAM Jadwigę Matuszyńska za zniesławienie — Grzybek Wiktoria Łódź, Hutora 3 m 17

TOWARZYSZY broni Kamanii Wrześniowej 10 PP, a w szczególności por. Jaskulskiego, Franciszka Bocheńskiego, Stanisława Buczkowskiego, Mieczysława Jagielskiego — prosze o łaskawe podanie swoich adresów pod tel. Łódź 707-81 lub Wrocław, pl. Engelsa 5, tel. 22-49-41, Józef Mróz 9173 g

RABKA Leśna 15. Przyjme dzieci do 12 lat. Albina Kapłon 8169 g

NOWOCZESNE Biuro Matrymonialne „Apollo", Słupsk, Garncarska 5, szczęśliwie kojarzy małżeństwa Adresy wysyłamy natychmiast. 109 p

DLA samotnych — oferty w Biurze Matrymonialnym „SWATKA" 90-434 Łódź, Piotrkowska 133. 5913 g

NAJWIĘCEJ ofert posiada Biuro Matrymonialne „Syrenka" Warszawa, ul. Elektoralna 11 Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi. 1590 k

NOWA — TANIA — ATRAKCYJNA

gra dla wszystkich

„EXPRESS — LOTEK"

5 z 49

- opłata za zakład tylko 2 zł
- wysokie wygrane za 5, 4 i 3
- dodatkowa nagroda 1.000.000 złotych

NAJBLIŻSZE ZAKŁADY W DNIU 12 MAJA 1976 ROKU.

Szczegółowe informacje we wszystkich kolekturach PPTS.

Zapraszamy do wypełnienia szczęśliwego kuponu.

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO „TOTALIZATOR SPORTOWY"

1865-k

FIRMA BRÜEL & KJAER

zaprasza

na wystawę przyrządów elektronicznych

z zakresu akustyki oraz techniki drgań i wibracji.

Wystawa odbędzie się w dniu 12 maja 1976 r. w godz. 10—14 w Łodzi w gmachu NOT pl. Komuny Paryskiej 5.

1802/k

JARMARK - JARMARK - JARMARK

Już po raz piąty czynny będzie w Łodzi na placu Barlickiego

WIELKI JARMARK „SPOŁEM" WSS I „DZIENNIKA POPULARNEGO"

POLECAMY — wiele atrakcyjnych artykułów.

Zapraszamy codziennie i w niedziele w godz. 11—18 w okresie od 11 do 21 maja br.

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Rada Naukowa Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych Polskiej Akademii Nauk w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 20 maja 1976 roku o godz. 10.30 w sali seminaryjnej Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN w Łodzi, ul. Boczna 5 odbędzie się obrona pracy doktorskiej

mgr inż. KRZYSZTOFA MATYJASZEWSKIEGO na temat: „Makroestry, pary jonów i wolne jony w polimeryzacji tetrahydrofuranu".

Promotor: doc. dr hab. Stanisław Penczek (CBMiM PAN w Łodzi)

Z pracą doktorską i opiniami recenzentów można zapoznać się w bibliotece CBMiM PAN w Łodzi, ul. Boczna 5. 1891/k

4 medale dla łódzkiej ekipy na MP

Borkowski utracił mistrzowski tytuł

Wczoraj w Poznaniu zakończone zostały 47 indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski. Zanotowaliśmy kilka niespodzianek. Do największej sensacji trzeba zaliczyć porażkę w półfinale mistrza Europy Biegalskiego, który przegrał zdecydowanie z Mazorem z Poznania.

Druga niespodzianka dotyczy nas wszystkich, a zwłaszcza tych, którzy są kibicami boksu. Otóż Borkowski po bardzo pięknym starcie w pierwszych pojedynkach, zawiódł. Gdy przyszło do rozegrania decydującej walki o tytuł mistrza — łodzianin niestety nie potrafił być sobą i walczyć tak jak należy. Trudno było poznać, że jest to ten sam pięściarz, który w tym roku nie przegrał ani jednego pojedynku. Piątkowski, który był jego rywalem, też nie zachwycił. Jednym słowem była to walka słaba, a chwilami nawet nudna. I tak to Borkowski stracił w Poznaniu tytuł mistrza Polski zdobyty przed rokiem we Wrocławiu.

Natomiast nadspodziewanie dobrze walczył w wadze papierowej Pielesiak. Łodzianin miał za przeciwnika rutynowanego Średnickiego. Bokser z Katowic na swoim koncie miał zapisanych 150 walk i zdobycie wielu tytułów mistrzowskich, a pięściarz Gwardii zaledwie — 50 spotkań i niemal czystą kartę w swojej krótkiej, ale dobrze zapowiadającej się karierze sportowej. Średnicki przewyższał łodzianina pod względem rutyny. Łodzianin zademonstrował kilka razy wspaniałe wyszkolenie techniczne i nadzwyczajną ambicję. Zdobycie przez Pielesiaka srebrnego medalu i tytułu wicemistrza Polski jest dla niego olbrzymim sukcesem.

Trzeci nasz reprezentant, który walczył wczoraj nie zdobył złotego medalu. Mamy na myśli Pasiewicza. Przegrał on 2:3 z Janowskim z Rzeszowa. I tu nerwy, i tu brak koncepcji rozłożenia sił na trzy rundy. Pamiętajmy jednak, że Ryszard Pasiewicz jest jeszcze bardzo młodym zawodnikiem i zdobycie przez niego srebrnego medalu — jest w pewnym stopniu poważnym sukcesem, zwłaszcza że walka była wyrównana i Pasiewicz jak i Pielesiak pozostawili po sobie dobre wrażenie, u licznie zebranych kibiców sportowych.

Tak więc łodzianie zdobyli trzy srebrne medale i jeden brązowy, zdobyty przez Pileckiego, który w 1/2 finału przegrał z Piątkowskim. Bilans jest dobry, a byłby on jeszcze lepszy gdyby przynajmniej dla okrasy mieli jeden złoty.

Tak więc po tydzień trwającym maratonie bokserskim tytuły mistrzów Polski w poszczególnych wagach zdobyli: Średnicki, Czerwiński, Piątkowski, Przybylski, Gajda, Szczerba, Stachowiak, Niemkiewicz, Janowski, Gortat, Skoczek.

* * *

Klasyfikacja okręgów 1) Warszawa — 33 pkt., 2) Poznań — 20 pkt, 3) Łódź — 16 pkt, 4) Gdańsk — 15 pkt, 6) Katowice — 14 pkt, 7) Wrocław — 14 pkt.

Jest to piękny i bardzo wartościowy sukces pięściarzy łódzkich, którzy potrafili wyprzedzić bardzo silne ośrodki bokserskie w Polsce zwłaszcza, że Łódź nie zgłosiła swoich zawodników do wszystkich wag (nie było zawodników w półciężkiej i ciężkiej). Zajęcie 3 miejsca jest godnym podkreślenia. Może będzie on momentem przełomowym w naszym pięściarstwie.

(ja. nie.)

SZTAFETY ZWYCIĘSTWA

Przed Pomnikiem Wdzięczności w Parku Poniatowskiego zebrała się młodzież szkolna celem oddania hołdu poległym żołnierzom Armii Czerwonej i polskiej w wyzwoleniu naszego miasta.

Raport o gotowości 52 sztafet złożył kierownik imprezy, Z. Szulak. Przemówienie okolicznościowe związane z 31 rocznicą zwycięstwa nad hitleryzmem wygłosił przewodniczący ZL ZSMP E. Żyżkiewicz. Orkiestra III LO gra hymn narodowy. Minuta ciszy. Młodzież składa wieńce u stóp Pomnika Wdzięczności i kwiaty na grobach żołnierzy ZSRR. Rozlegają się dźwięki Międzynarodówki i pierwsze sztafety stają na starcie. Oto wyniki wszystkich rozegranych biegów w sześciu relacjach:

Szkoły podstawowe: 1) Aleksandrów szkoła nr 3, 2) Bałuty szkoła nr 55 i 3) Bałuty szkoła nr 30.

Dzielnice ZSMP: 1) Śródmieście, 2) Górna, 3) Pabianice.

Szkoły średnie: 1) XXVI LO, 2) VIII LO, 3) XX LO.

ŁZS: 1) ŁKS Widzew Żdżary TMR, 2) LZS Bratoszewice, 3) ŁKS Widzew Żdżary T.O.

Ogniska TKKF: 1) Ognisko Spójnia 2) Ognisko Osiedle Wielkopolska, 3) drugi zespół Ogniska Wielkopolska.

Kluby Sportowe: 1) ŁKS, 2) Budowlani, 3) ŁKS II.

Po każdym zakończonym biegu następowała miła uroczystość wręczania pucharów i dyplomów.

Impreza była doskonale zorganizowana. Pragniemy przede wszystkim podziękować za przybycie na naszą imprezę orkiestry z III LO i A. Urbańskiemu, za wielki wkład pracy przy organizacji tej tradycyjnej już imprezy. (n)

Z lekkoatletycznych boisk

I. SZEWIŃSKA straciła rekord świata na 400 m. Wczoraj w Dreźnie biegaczka NRD, 18-letnia Ch. Brehmer uzyskała wynik 49,77 sek (o 0,13 sek lepszy od rezultatu Szewińskiej).

NA ZAWODACH w Warszawie lekkoatletka krakowskiego Wawelu uzyskała w skoku wzwyż 181 cm, co jest nowym rekordem Polski w kategorii pań.

DOSKONAŁY rezultat w biegu na 100 m — 9,8 sek uzyskał w Knoxville (USA) biegacz amerykański — Steve Williams. Niestety, nie będzie ten rezultat wliczony do oficjalnych tabel, bowiem prędkość wiatru wynosiła ponad 2 m/sek.

AMERYKAŃSKI dyskobol, Mac Wilkins rzucił dyskiem na odległość 64,69 m.

BARDZO DOBRY wynik w pchnięciu kulą zapisał na swym koncie Brytyjczyk G. Capes. Na zawodach w Grangemouth (Szkocja) Capes pchnął kulę na odległość 21,18 m.

DWA REKORDY świata uzyskali lekkoatleci NRD. Ackermann przeszła poprzeczkę na wysokości 196, a S. Voigt uzyskała w skoku w dal 6.92 m.

P. Kaczorowski wygrał w Zd. Woli

Kolarze nasi tym razem startowali w kryterium ulicznym w Zduńskiej Woli. Wyniki były następujące:

Młodzicy: 1) Szałek, 2) Rosłan 3) Olesienkiewicz.

Juniorzy młodsi: 1) Gołański, 2) Drzewiecki, 3) Włodarczyk.

Juniorzy: 1) Cieślak, 2) Sęk, 3) Janowski.

Seniorzy: 1) Kaczorowski, 2) Salamon, 3) Jagiełło, 4) Rubin, 5) Miksa.

Natomiast na torze w Helenowie walczyli juniorzy. W klasyfikacji po 2 seriach prowadzi Społem — 47.5 pkt. przed Żyrardowianką — 28 pkt., Ogniwem Szczecin, ŁKS Widzew Żdżary i Włókniarzem Kalisz.

Dobry czas uzyskała drużyna Społem startująca w składzie: Frania, Zagajewski, Serafin i Olszacki — 3.39,8. (n)

GIMNASTYKA

W ramach VII spartakiady młodzieży szkół podstawowych odbyły się wczoraj zawody w gimnastyce sportowej.

W konkurencji dziewcząt zwyciężyła M. Różycka szkoła 56 z Łodzi przed M. Mikutą szkoła nr 13 z Pabianic i M. Gutowską ze szkoły nr 6 z Pabianic. W klasyfikacji szkół: 1) szkoła nr 56 z Łodzi, 2) szkoła nr 6 z Pabianic, 3) szkoła nr 14 z Pabianic.

Chłopcy: 1) J. Bagiński szkoła nr 184 Łódź, 2) R. Janowski szkoła nr 184 Łódź i 3) J. Górecki szkoła nr 23 z Lublina. Zespołowo: szkoła nr 184 z Łodzi i szkoła nr 23 z Lublina.

Punktacja ogólna: MKS Pabianice przed SZS AZS Łódź i Tęcza. (n)

XXIX WYŚCIG POKOJU

PRAGA • WARSZAWA • BERLIN

(Dokończenie ze str. 1)

Polski, ZSRR, Czechosłowacji i NRD. Ekipy tych państw nadają od pierwszych kilometrów ton tej wielkiej majowej imprezie kolarskiej.

Pierwszy start przyniósł wszystkim pewnego rodzaju niespodziankę. Liczono się ogólnie, że w sprincie kolarskim zwycięży Mytnik, względnie Hartnick z NRD. Przez pewien czas na tablicy wyników „liderem" był J. Kowalski, ale startujący później St. Szozda pogodził wszystkich pretendentów do koszulki lidera i uzyskał najlepszy czas.

Polska „szóstka" na XXIX WP.
Fot. CAF — Matuszewski

Nasi kolarze spisali się nie najgorzej. Oto oficjalne wyniki: 1) St. Szozda — 12.07, 2) J. Konecny (CSRS) — 12.09, 3) N. Gorelow (ZSRR) — 12.14, T. Mytnik był 6 z czasem 12.20, J. Kowalski — 15 (12.38), W. Matusiak — 18 z czasem 12.42, na 22 pozycji znalazł się T. Zawada — 12.45, a Nowicki był 35 z czasem — 12.54.

Klasyfikacja drużynowa: 1) ZSRR — 37.04, 2) Polska — 37.05, 3) CSRS — 37.36, 4) NRD — 37.36, 5) Szwecja — 37.49.

Wczoraj rozegrano etap liczący 143 km, prowadzący z Pragi do Pardubic. Szozda stracił żółtą koszulkę na rzecz N. Gorelowa.

Nasz kolarz nie zorientował się jak zaczął formować się z kilkudziesięciu zawodników peleton. Polak zlekceważył ten moment i razem z Zawadą pozostał w drugiej grupie tracąc przeszło 3 minuty. Na kilkanaście kilometrów przed metą druga grupa zaczęła odrabiać straty i coraz bardziej zaczęła zbliżać się do peletonu. Stadion był już blisko i ani Szozda, ani Zawada nie potrafili znaleźć się w peletonie, by razem finiszować na ostatnich kilometrach przed stadionem.

Ku ogólnej radości kibiców Pardubic etap ten wygrał kolarz CSRS Bartonicek przed Gorelowem (ZSRR) i Kalisem (CSRS). Tak więc można powiedzieć, że był to etap kolarzy CSRS. Najlepszą lokatę z naszych zawodników wywalczył Kowalski — 7 i M. Nowicki — 10, a potem Mytnik — 14 i Matusiak — 15.

Był taki moment, że zanosiło się na zwycięstwo Kowalskiego, ale kolarz nasz nie mógł znaleźć luki, by wyforsować się do przodu i rozegrać walkę na bieżni. Polak był czujnie pilnowany przez pozostałych rywali.

Pierwszy lotny finisz w Kutnej Horze (na 64 km) wygrał Kowalski przed Kalisem i Mytnikiem. Na górskiej premii w Prachowicach najszybszy był Hartnick. Tuż za nim byli: Morozow, Kowalski i Nowicki. Drugi lotny finisz w Chrodinie wygrał Matusiak przed Schiffnerem (NRD).

I ETAP INDYWIDUALNIE

1. Bartonicek (CSRS)	3:42.03
2. Gorełow (ZSRR)	3:42.13
3. Kalis (CSRS)	3:42.23
4. Schiffner (NRD)	3:42.33
5. Helvoirt (Holandia)	„
6. Galik (CSRS)	„
7. Kowalski (Polska)	„
8. Diers (NRD)	„
9. Lauke (NRD)	„
10. Nowicki (Polska)	„
POZOSTALI POLACY:	
14 Mytnik	3.42.33
15. Matusiak	„
20. Szozda	3.42.58
45. Zawada	3:49.08

I ETAP DRUŻYNOWO

1. CSRS	11:06.59
2 NRD	39
3. Polska	1 .39
4. ZSRR	11:07.44
5. Szwecja	11:08.29
6. Holandia	11:14.03
7. Belgia	11:14.51
8. Norwegia	11:21.11
9. Szwajcaria	11:21.14
10. Francja	11:21.14

PO I ETAPIE — INDYWIDUALNIE

1. Gorełow (ZSRR)	3:54.27
2. Morozow (ZSRR)	3:54.41
3. Hartnick (NRD)	3:54.49
4. Mytnik (Polska)	3:54.52
5. Filipsson (Szwecja)	„
6. Bartonicek (CSRS)	3:54.53
7. Schiffner (NRD)	3:55.01
8. Kowalski (Polska)	3:55.01
9. Hrazdira (CSRS)	3:55.02
10. Szozda (Polska)	3:55.05
MIEJSCA POZOSTAŁYCH POLAKÓW:	
12. Matusiak	3:55.10
15. Nowicki	3:55.24
37. Zawada	4:01.53

PO I ETAPIE DRUŻYNOWO

1. CSRS	11:44.23
2. Polska	11:44.44
3. ZSRR	11:44.48
4. NRD	11.45.15
5. Szwecja	11:46.18
6. Holandia	11:52.57
7. Belgia	11:14.51
8. Francja	11:59.31
9. Norwegia	12:00.06
10. Szwajcaria	12:00.25

Dziś o godzinie 17 sparring z ŁKS

Widzew – Arges (Pitesti) 1:1

W sobotę, na stadionie przy ul. Armii Czerwonej rozegrano towarzyskie spotkanie piłkarskie Widzew — Arges (Pitesti). Mecz zakończył się rezultatem remisowym 1:1 (1:1).

Bramki zdobyli: dla Widzewa — Rozborski (w 40 min.), dla Argesu — Mustetea (w 45 min.).

Zespół gości wystąpił w składzie: **Ariciu — Zamfir, Simion, Stan, Ivan, Mustetea, Tronaru, Rosu, Toma, Dobrin, Popescu.**

Widzew zagrał do przerwy w zestawieniu: **Burzyński, Kostrzewiński, Janas, Chodakowski, Możejko, Blachno, Pyrdoł, Rozborski, Boniek, Dawid, Kowenicki.** W drugiej części meczu trener Jeziorski desygnował do gry kolejną czwórkę: **Grębosz, Kubicki, Zawadzki i W. Surlit,** który zastąpił w bramce — Burzyńskiego. Tylko przez 45 minut gry występowali kadrowicze: **Janas i Boniek,** którzy wieczorem udali się z Łodzi via Okęcie do Bazylei, gdzie we wtorek staną być może do międzypaństwowego meczu Szwajcaria — Polska.

Mecz Widzew — Arges nie dostarczył emocji, jakich nie brakuje w czasie pierwszoligowych pojedynków. Trudno mieć jednak pretensje do występujących w tym meczu piłkarzy. Gospodarze mając przed sobą trudne mecze pierwszoligowe (od których będzie zależało, czy uda się zakończyć pierwszoligową wiosnę na premiowanym przepustką miejscu do rozgrywek pucharu UEFA) oszczędzali się. Ponadto dwaj kandydaci do narodowej jedenastki Boniek i Janas raczej byli już myślami w Bazylei, gdzie być może trener Górski powierzy im we wtorek zadanie bronienia honoru polskiego futbolu w pojedynku z Helwetami.

Remisowy rezultat w pełni satysfakcjonuje też chyba piłkarzy rumuńskich. W dotychczasowych kontaktach obu drużyn bilans jest wyrównany. W jesieni, w czasie pobytu Widzewa w Pitesti też padł wynik remisowy (2:2). Jak powiedział mi przed meczem kierownik ekipy gości w zespole nie wystąpi czterech czołowych zawodników uczestniczących w turnieju rozgrywanym w ramach tegorocznej Bałkaniady. Na środku napadu wystąpił bożyszcze kibiców 160-tysięcznego Pitesti — Dobrin. Na widzewskim stadionie nie zademonstrował on repertuaru swoich futbolowych sztuczek, rezerwując je (jak usprawiedliwiał trener, na pierwszoligowe spotkania). Przypomnijmy, że aktualnie Arges zajmuje po 27 kolejkach ekstraklasy rumuńskiej 8 miejsce w tabeli. Do końca rozgrywek pozostało naszym gościom jeszcze 7 spotkań, w których ubiegać się będą o wywalczenie miejsca w pierwszej piątce zespołów.

Dziś goście rumuńscy rozegrają towarzyski mecz na stadionie przy al. Unii z drużyną ŁKS. Początek sparringu o godz. 17.

W. WRÓBEL

* * *

W rozegranym awansem meczu o mistrzostwo ekstraklasy w Bytomiu miejscowa Polonia przegrała z poznańskim Lechem 0:3 (0:1).

Bramki dla Lecha uzyskali: Szewczyk (13 min.), Jakóbczak (69 min.) i Wojciechowski (87 min.).

* * *

W towarzyskim meczu Ruch zremisował z Szombierkami 2:2 (1:1).

* * *

Piłkarze drezneńskiego Dynama po zwycięstwie nad Karl Zeiss Jena 4:0 zapewnili już sobie tytuł mistrza NRD.

* * *

Władze UEFA ukarały za wybryki kibiców podczas meczów o europejskie puchary francuski klub St. Etienne 3,5 tysiącami franków szwajcarskich oraz 2 tysiącami franków Hamburger SV (RFN).

II LIGA PIŁKARSKA

GRUPA POŁUDNIOWA

Odra — AKS Niwka 1:0 (1:0)
BKS Bielsko — Siarka 1:0 (1:0)
Gwardia (W-wa) — GKS Katowice 1:0 (0:0)
Star — Piast 3:1 (0:1)
Urania — Moto Jelcz 2:0 (1:0)
Korona — Zagłębie 3:0 (1:0)
Sparta — Stal (St. W.) 2:2 (2:1)
Wisłoka — Małapanew 3:0 (1:0)

TABELA

1. Odra	42:8	46—5
2. Piast	36:14	37—15
3. Star	27:23	29—21
4. Wisłoka	27:23	25—23
5. BKS Bielsko	27:23	28—28
6. Urania	26:24	26—23
7. Małapanew	26:24	20—28
8. Stal (St. W.)	25:25	22—22
9. GKS Katowice	23:27	26—11
10. Moto Jelcz	23:27	28—31
11. Gwardia (W)	22:28	22—28
12. Siarka	21:29	15—27
13. Korona	19:31	24—32
14. AKS Niwka	19:31	19—27
15. Sparta	19:31	15—27
16. Zagłębie (L.)	18:32	18—42

GRUPA PÓŁNOCNA

Gwardia (K) — Bałtyk 0:1 (0:0)
Motor — Jagiellonia 3:0 (1:0)
Polonia (B) — Avia 0:1 (0:1)
Stal Stocznia — Lechia 0:0
Stoczniowiec — Olimpia 1:0 (0:0)
Ursus — Dąb Dębno 3:0 (0:0)
Arka — Polonia (W) 1:0 (1:0)
Zagłębie — Zawisza 1:0 (0:0)

TABELA

1. Arka	38:12	44—13
2. Lechia	37:13	33—16
3. Motor	32:18	31—12
4. Stoczniowiec	31:19	36—23
5. Bałtyk	27:23	24—21
6. Polonia B.	26:24	19—27
7. Olimpia	25:25	20—18
8. Ursus	24:26	27—24
9. Gwardia K.	24:26	25—30
10. Zagłębie W.	23:27	27—22
11. Jagiellonia	22:28	30—33
12. Stal Stocznia	22:28	23—30
13. Avia	21:29	19—32
14. Zawisza	20:30	20—30
15. Polonia W.	19:31	13—21
16. Dąb	9:41	12—51

Lechia przed Pogonią

W Pabianicach odbyły się zawody lekkoatletyczne o puchar WFS. Prowadzi Lechia Tomaszów przed Pogonią Zduńska Wola, RKS, Włókniarzem Pabianice, Budowlanymi Łódź i Zegliną Sieradz.

A oto najlepsze wyniki: 100 ppł. kobiet J. Matusiak Sieradz — 15,2, 400 m ppł. H. Anteczak Pabianice — 47.0, 400 m M. Podolec Pogoń — 50.0, skok wzwyż A. Grzanka Pogoń — 190, bieg na 1500 m W. Koniarski Tomaszów — 4,04.2. (now)

W SKRÓCIE

■ Dżudocy Francji zwyciężyli w punktacji drużynowej tegorocznych ME w Kijowie wygrywając z ZSRR 3:2.

■ A. Smorawiński zdobył Grand Prix „Łysogór". Impreza ta zainaugurowała w kraju tegoroczny sezon samochodowy.

■ Koszykarze gdańskiego Wybrzeża zdobyli Puchar Polski.

■ W towarzyskich meczach szczypiorniści łódzkiego Startu wygrały dwukrotnie z zespołem Chemie Plauen 18:8 i 13:4.

■ Międzynarodowym mistrzem Bawarii został hiszpański tenisista M. Orantes, który w finale singla pokonał partnera deblowego W. Fibaka — K. Meilera (RFN) w trzech setach.

■ Mistrzem Polski w szabli na br. został aktualny wicemistrz świata J. Bierkowski. Tytuł mistrzowski w szpadzie przypadł H. Fabianowi.

■ Polscy koszykarze zajęli trzecie miejsce w przedolimpijskim turnieju w Edynburgu. Awans do finału wywalczyli Włosi wygrywając z Jugosławią.

■ Nasi gimnastycy zakwalifikowali się do finałowego turnieju olimpijskiego, zdobywając trzecie miejsce w Wiesbaden (za USA i Szwajcarią).

■ Zawodniczka warszawskiej Gwardii Danuta Rosani ustanowiła nowy rekord Polski w rzucie dyskiem 60,82. Wynik ten jest o cały metr lepszy od dotychczasowego rekordu, należącego do tej dyskobolki.

B. BORG MISTRZEM ŚWIATA WCT

Mistrzem świata WCT został młody tenisista szwedzki Bjoern Borg. W pojedynku finałowym, rozegranym w Dallas, Borg pokonał Argentyńczyka Guillermo Vilasa 1:6, 6:1, 7:5, 6:1.

Komunikat Totka

W zakładach Małego Lotka z dnia 5.05 76 r. stwierdzono:

LOSOWANIE I

16 rozw. z 5 traf. — wygrane po ok. 53.000 zł, 2.536 rozw. z 4 traf. — wygrane po 501 zł; 59.086 rozw. z 3 traf. — wygrane po 35 zł.

LOSOWANIE II

3 rozw. z 5 traf. — wygrane po ok. 285.500 zł; 764 rozw. z 4 traf — wygrane po 1.683 zł; 24.141 rozw. z 3 traf. — wygrane po 88 zł.

Piłkarze UŁ wicemistrzami Polski

A więc nie było niespodzianki! Podobnie jak przed rokiem piłkarze Uniwersytetu Łódzkiego zajęli w tegorocznym finale MP rozegranym w naszym mieście tylko drugie miejsce, powiększając swoje konto w postaci zdobycia tytułu wicemistrza Polski. Tytuł mistrzowski powędrował do Wrocławia. W decydującym o pierwszym miejscu meczu łodzianie zremisowali w Wrocławiem 1:1.

A oto wyniki spotkań finałowych tegorocznych MP w piłce nożnej drużyn uniwersyteckich: **GRUPA „A": Łódź — Warszawa 1:1, Poznań — Wrocław 0:3, Łódź — Wrocław 1:1, Warszawa — Poznań 1:1. GRUPA „B": UMCS (L) — Katowice 3:0, Kraków — Toruń 4:1, UMCS (L) — Kraków 3:0, Toruń — Katowice 0:3.** (w)

„Skogar" najlepszy

W II eliminacjach motocyklowych MP w klasyfikacji drużynowej zwyciężył zespół TKKF „Skogar" przed pabianickim Startem i łódzkim Tramwajarzem.

Indywidualnie 4 pierwsze lokaty wywalczyli motocykliści „Skogaru". Zwyciężył W. Poniszewski przed P. Nowakiem, S. Pieniążkiem i R. Krakowiakiem.

auto BAZAR

Frekwencja bardzo duża. Zdecydowana przewaga samochodów mocno sfatygowanych. Najpełniejszy wybór mają amatorzy „Syrenek" — od fabrycznie nowych po kilkunastoletnie egzemplarze oferowane za 10—15 tys zł. Mniej jest „maluchów" zeszłorocznych. Ceny „Zaporożców" jeszcze b. wysokie, ale wydaje się, że ulegną zmianie z chwilą rozpoczęcia sprzedaży przez „Polmozbyt", który sprowadzi w tym roku 3,5 tys. aut tej marki. Sporo kilkuletnich „Skód" ale większość mocno już nadgryziona zębem czasu, o czym dobitnie świadczą liczne zaprawki na skorodowanej karoserii. Mało „Wartburgów" i „Trabantów". Te ostatnie wciąż cenione z wyraźną rezerwą. Ciekawostką zapewne są „Seaty", które utrzymują się w cenie mimo upływu lat.

A oto aktualne notowania w tys. zł:

„Polski Fiat 125 p" — 1500: 1976: 218—230, 1975: 175—190, 1974: 150—170 1973: 135—150, 1972: 120—135, 1971: 112—128, 1970: 95—105, 1969 88—95.

„Polski Fiat 125 p" — 1300: 1975: 175—195, 1974: 145—165, 1973: 135—150 1972: 120—130, 1971: 110—120, 1970: 110—115, 1969: 85—95, 1968 80—91

„Polski Fiat 126 p": 1976: 115, 1975: 100—110, 1974: 90—95, 1973: 80—88.

„Polski Fiat 127 p": 1974: 150—165, 1973: 145—154.

„Warszawa": 1973 85—90, 1972: 74—88, 1971: 70—75, 1970: 65—71, 1969 60—68, 1968: 50—60

„Syrena": 1976: 100—105, 1975: 81—95, 1974: 70—78, 1973: 61—72, 1972 54—61 1971: 50—56, 1970: 41—50, 1969: 35—44, 1968: 35—40.

„Skoda S-100": 1974: 140—147, 1973: 135—145, 1972: 110—130, 1971: 108—118, 1970: 100—110

„Wartburg": 1974: 170—185, 1973: 150—165, 1972: 135—155, 1971: 120—132 1970: 118—127, 1969: 108—115, 1968:102—110.

„Trabant": 1974: 85—90, 1973: 74—80, 1972: 70—75, 1971: 65—70, 1970 60—68, 1969 58—65, 1968: 50—60.

„Moskwicz": 1973: 120—130, 1972: 110—115, 1971: 90—105, 1970: 90—100 1969: 80—90, 1968: 70—82.

„Zaporożec": 1975: 110—125, 1974: 95—105, 1973: 87—95.

„Dacia": 1975 160—175, 1974: 150—170, 1973: 130—155.

„Zastava 1100 p": 1976: 235, 1975: 220—230.

„Seat": 1973: 120—145.

(OBSERWATOR)

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Redaguje Kolegium Redakcja kod 90-103 Łódź Piotrkowska 96 Adres pocztowy: DP Łódź skrytka nr 89 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10 337-47 sportowy 308-95 ekonomiczny 226-32 wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303 04 (rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 821 60 „Panorama" 307-26 dział społeczny i fotoreporterzy 378 97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68 868 78 Cena prenumeraty rocznie 234 zł półrocznie 117 zł kwartalnie 58,50 zł Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał i półrocze oraz cały rok: do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty Zakłady pracy instytucje organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź Piotrkowska 95

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. R-3